Nr. 262. We Lwowie, Czwartek dnia 17. Listopada 1881. **Rok XX…**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cent, miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . . ? złr. — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej, „ Francji, „ Belgji i Szwajcarji, Turcji i księstw Naddn. po 7 złr. 50 cent.
…jedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar.“ plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse A Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes. I. Riemorgasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń. G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchmann et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem
Reklamy w rubryce „Nadesłane“, 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 16 listopada.

(Z pierwszego posiedzenia przedl. Izby posłów. — Wrażenie wywodu ministra Dunajewskiego. — Bieżące sprawy przedlitawskie.)

Niezwykły widok miało przedstawiać pierwsze zebranie się przedlitawskiej Izby posłów. Wszystkie galerje i loże przepełnione, i niemal wszystkie krzesła poselskie były zajęte. Ale stronnictwa odsuwały się od siebie jak nigdy; nietylko w Izbie, ale i w pokojach komisyjnych członkowie jednego stronnictwa jakby unikali zetknięcia się z członkami stronnictwa drugiego. Tak zwłaszcza postępowali centraliści, co wcale nie jest z ich strony dowodem, iż czują się pewnymi siebie. Tylko gdy wszedł ponownie wybrany hr. Coronini, były prezydent Izby, przez własnych towarzyszy politycznych, t. j centralistów wyścigany z posady, zbiegli się posłowie wszystkich stronnictw i frakcyj, aby go powitać, i przez cały czas zwykłych wstępnych formalności posiedzenia był tłumem otoczony. Zrazu zasiadł w pierwszej ławie prawego centrum, a więc pomiędzy hohenwartowcami, póżniej jednak przeniósł się do ławek lewego centrum.

Gdy prezydent dr. Smolka w wyrazach pochwalnych i gorących podniósł pamięć zmarłego hr. Mansfelda, ozwał się oklask niebardzo głośny — gdy tymczasem hucznie przyklaśnięto wyrazom kondolencji prezydenta z powodu zgonu br. Haymerlego. A przecież powinni byli centraliści jak najgoręcej wyrazić swój żal po stracie hr. Mansfelda, jedynego śród nich, któremu korona mogła w danym razie poruczyć utworzenie gabinetu centralistycznego, którego stratę na zebraniach, w aktach pisanych i w swoich gazetach tak gorąco opłakiwali — gdy tymczasem br. Haymerle wcale nie był mężem po ich myśli, na żaden sposób nie chcąc dać się użyć za narzędzie przeciw hr. Taaffemu. Ale cóż się dziwić! Gdy zmarł br. Lichtenfels, któ emu obok Schmerlinga i Lassera najwięcej mieli do zawdzięczenia centraliści, za karawanem z jego zwłokami nikt prawie nie postępował! Taka to wdzięczność tej kliki brutalnej!

Minister Dunajewski wygłaszając swój wywód finansowy jako publiczne objaśnienie preliminarza budżetowego, mówił spokojnie, rozważnie; okres po okresie padał z naciskiem, ale bez kolców polemicznych — to zachował sobie p. minister zapewne na czasy rozprawy. W ogóle wywód ten wywarł dobre wrażenie. Z prawicy najgoręcej przyklaskiwali Polacy; ale i Czesi przychylnie oceniają ten wywód, jakkolwiek nie dowierzają, aby udało się pokryć niedobór bez znacznej operacji kredytowej, i jakkolwiek nie bardzo im przypadły do smaku zapowiadane nowe podatki, których konieczność jednak uznają. Co sądzą hohenwartowcy, jeszcze nie umiemy powiedzieć. *Vaterland* chwali otwartość p. Dunajewskiego, ale powiada, że o zmianach w państwowym systemie ekonomicznym znowu mowy niema (co jednak nie zupełnie jest prawdą) — a co do zapowiedzianej przez p. Dunajewskiego ankiety dla uproszczenia administracji i obmyślenia oszczędności w jej obrębie, wskazuje, że tegoż samego środka do tej samej sprawy użył już Tisza, zkąd jednak tylko przewłoka nastąpiła — a na każdy sposób i w tym roku nie będzie mógł rząd przedłożyć odnośnego projektu.

Centraliści chcieli zrazu osłabić pomyślne wrażenie wywodu p. Dunajewskiego, i na pierwsze brawo prawicy śmiechem parsknęli — ale im jaśniej rozwijał się wywód, tem bardziej czuli się zmnszonymi do milczenia; i twierdząc zrazu, że szczegóły wywodu nie są prawdziwe, ale z umysłu optymizmem pokostowane, ostatecznie jednak przyznawali, że finansowe położenie Przedlitawii... nie pogorszyło się. Uwagę ich zwróciła zapowiedź owej ankiety. W ogóle bardzo pomyślne wywarły wrażenie wyrazy współczucia ministra dla drobnego przemysłu, któremu przyrzekł uwzględnienia, i że podatków szukać myśli u bogaczy. Uderzyło, że przychód z loterji preliminuje minister na r. 1882 niższy niż w r. b.

Najciekawszem jest może pytanie, jakie wrażenie wywarł wywód p. Dunajewskiego w wiedeńskich kołach finansowych. Według telegramów pism pragskich wywarł jak najlepsze wrażenie, świadcząc o fachowej wiedzy i energii ministra i jak rzeczy na serjo bierze.

Co piszą o tym wywodzie dzienniki centralistyczne? P. Dunajewski postąpił bardzo zręcznie, że całe przedłożenie budżetowe zachował w tajemnicy aż do samego posiedzenia, a przedłożenie samo przesłano posłom w kopertach, tak że szrajbjingełesy nie mogły naprzód osłabić wrażenia wywodu ministra. Z artykułów pism centralistycznych widać, że wywód ten wywołał zamieszanie w obozie postępowców a jeszcze bardziej herbstowców i plenerowców. *Nowa Presse* nic innego nie umie napisać prócz komunałów i sarkastycznego krzyku, że p. Dunajewski zamierza krzywdą urzędników, ich wdów i sierót ratować finanse Austrji a organ „urodzonego“ ministra skarbu woła, że zwolennicy p. Dunajewskiego bardzo skromne muszą mieć o nim pojęcie, jeżeli się radują, że bilans państwowy poprawił się o trochę nad 4 mil. złr., tj. o jeden procent całego budżetu, i że niedobór tylko 22 mil złr. ma wynosić. Sarkazm swój dawny *polnische Wirthschaft!* schowały szrajbjingełesy.

Czeska *Politik* pisze: „Spokojnie i przedmiotowo rozbierając wywód p. Dunajewskiego, musimy przyznać, że wrażenie onego nie jest przygnębiającem, ale owszem poniekąd uspakajającem. Spokojny ton wywodu, jasność w przedstawianiu, zupełny pogląd, jaki nastręcza na finansowe położenie państwa, to wszystko dowodzi, że pewna ręka steruje finansami państwa, i daje nadzieję, że świadomy swego celu polityk finansowy regulację ich przywiedzie nareszcie do skutku. Wzmogły się wprawdzie wydatki państwa, ale i przychody objawiają stanowcze polepszenie; i jakkolwiek na rok także przyszły będziemy mieli niedobór, zawsze jednak cała cyfrowa kolumna preliminarza nie wyklucza nadziei, że przy rzetelnem usiłowaniu wszystkich czynników uda się nakoniec usunąć niedobór i przywrócić równowagę budżetową.

„Ogółem tedy wziąwszy, kończy *Politik*, nie możemy zganić wywodu ministra skarbu. Słusznie wykazuje on, że wielkie państwo musi dopełnić swoich zobowiązań, ale te zobowiązania nie są dziełem ani p. Dunajewskiego, ani też gabinetu Taaffego. Gabinet ten objął w spuściźnie po centralistycznych rządach i te ogromne długi i ten rozległy aparat urzędniczy. Obecny gabinet może tylko mądrą oszczędnością, uproszczeniem administracji i racjonalną reformą podatków dążyć do uchylenia niedoboru, a ta dążność namacalnie się przebija z wywodu p. Dunajewskiego.“

Poniżej podajemy główne rozdziały preliminarza budżetowego na r. 1882. Biuro korespondencyjne przesłało polskim dziennikom — czy z umysłu, czy z niedbałości — bardzo bałamutne zwłaszcza na początku streszczenie wywodu ministra skarbu. Dotyczy to mianowicie podatku od cukru: erarjum musi bowiem zwracać przeważną część tego podatku za cukier burakowy, który za granicę wywożony zostaje, otóż wstawiono na tę restytucję, czyli zwrot, więcej jak r. b., ale też i dochód z tego podatku na 10,650.000 preliminowano. Przychód z podatków stałych preliminowano o 1,420.000 złr. wyżej niż w r. b. dlatego, że dwom towarzystwom kolejowym kończy się uwolnienie od podatku.

* * *

Wniesiony przez ministra Prażaka projekt nowego kodeksu karnego korzystał z prac dawnej komisji Izby posłów; ale przywraca na nowo karę śmierci, paragraf o zbrodni stanu pomnaża ustępem o zamachu na związek obu dzielnic monarchii i zaostrza paragraf o rokoszu.

Nowi członkowie Izby panów mają po zamknięciu delegacyj wspólnych być zamianowani

Prasowe biuro centralistów rozesłało następujący komunikat: „Klub postępowy i klub liberałów na odbytych w komplecie zebraniach uchwaliły jednogłośnie, że są gotowe zadość uczynić wezwaniu wiecowego komitetu mężów zaufania względem połączenia się w jeden klub parlamentarny dla wspólnej ochrony niemiectwa i austrjackiej idei państwowej, a przedewszystkiem narazie dla zwalczania obecnej polityki rządowej, i w tym celu wybrały komitet czternastu, który ma tę sprawę wziąć pod obrady i obu klubom przedłożyć sprawozdanie wraz z wnioskiem.“

Do tego komitetu wybrani są od liberałów Herbst, Plener, Tomaszczuk, Wolfrum, Carneri, Scharschmid i Chlumetzky, od postępowców Kopp, Sturm, Rechbauer, Menger, Edlbacher, Klier i Keil.

Tak więc *im Prinzipe* zlano się! Ale co będzie w praktyce? Historja to ciekawa, że uchwałę komitetu mężów zaufania, którą wczoraj podaliśmy, wszyscy członkowie zobowiązali się zachować w tajemnicy i dali na to rękę Schmeykalowi — aż tu w *Nowej Pressie* i *Tagblacie* pojawiła się dosłownie! Oburzenie miało i ma być wielkie Ale to daremna — z takiem zdemoralizowanem dziennikarstwem szrajbjingełesowskiem, które zna tylko „geszeft“, niema rady, bo niema w niem ani iskierki uczucia honoru. A niem jednak stoją centraliści!

* * *

Przedlitawski preliminarz budżetowy na rok 1882 obejmuje następnjące rozdziały:

	Wydatki:	Dochody:
Dwór cesarski	4,650.000	—
Kancelarja cesarska	70.235	—
Rada państwa	1,482.728	—
Trybunał państwa	22.000	—
Rada ministrów	1,048.218	685.780
Sprawy wspólne monarchii	86,767.629	4,896.004
Ministerstwo spraw wewnętrznych	17,500.321	938.163
„ obrony krajowej	8,872.718	36.000
„ oświaty i spraw duchownych	17,454.523	5,158.800
„ skarbu	106,753.466	371,779.987
„ handlu	29,610.445	26,807.940
„ rolnictwa	11,479.015	10,600.476
„ sprawiedliwości	20,723.335	669.690
Najwyższa Izba obrachunkowa	155.000	—
Etat emerytur	14,861.900	54.330
Subwencje i dotacje	21,393.603	183.813
Dług publiczny	127,155.507	11,306.175
Administracja długu publicznego	891.750	12.700
Sprzedaż nieruchomości skarbowych	—	153.000

Suma wydatków czyni 470,892.393 złr., dochodów zaś 433,082.858 złr., a ztąd niedobór 37,809.535 złr.

Koło polskie we Wiedniu i dziennikarstwo.

Jutro wieczorem odbyć się ma pierwsze posiedzenie Koła polskiego we Wiedniu, gdyż zebranie posłów, które miało odbyć się w niedzielę, tak było nielicznem, że podobno nawet nie podejmowano rozpraw nad ważnemi wielce przedmiotami, jakie obecnie wymagają porozumienia się posłów.

Sytuacja we Wiedniu nie jest wprawdzie groźną w obecnej chwili dla obozu autonomistów. Ażeby jednak można myśleć o spoczywaniu na laurach zwycięztwa i o spożywaniu jego owoców, ażeby można wygodnie poddawać się miłemu uczuciu tej pewności, iż przeciwnik nie jest już niebezpiecznym — do tego jeszcze dale ko. Owszem, jeźli dotychczasowa uciążliwa walka autonomicznej większości Rady państwa z tak potężną do niedawna lewicą centralistyczną bierze obrót przychylny dla nas, to byłoby błędem fatalnym, gdybyśmy nie zechcieli z całą usilnością, z nieznużoną wytrwałością i konsekwencją niezłomną dalej tę walkę prowadzić.

Z tego też powodu bez różnicy stronnictw i poglądów, opinia publiczna kraju powinna śledzić troskliwie i jak najżyczliwiej popierać, o ile to jest w jej możności, działalność Koła posłów naszych w tej roli wdzięcznej i zaszczytnej, ale nie mniej przeto trudnej i pełnej odpowiedzialności wobec narodu, wobec kraju, wobec monarchy zresztą, jaka w teraźniejszym składzie Rady państwa stała się udziałem reprezentacji naszego kraju. Więc też z całą siłą przekonania piszemy się na zdanie tych, z których opinią zresztą we wielu ważnych rzeczach zgodzić się nie możemy, że w obecnej sytuacji najgłówniejszem zadaniem polityki polskiej we Wiedniu musi być utrzymanie ministerstwa Taaffego i dalsze rozwijanie jego systemu.

To zdanie bowiem jest obecnie panującem w Kole polskiem — a kraj ma obowiązek zachować w tym względzie solidarność z reprezentacją swoją.

Uznając zaś solidarność kraju z delegacją jako główną zasadę programową w tem położeniu rzeczy, jakie w tej chwili wyłania się z powodu rozpoczęcia na nowo obrad Rady państwa, musimy też naznaczyć, w jaki sposób, jaką metodą, wedle naszego sposobu zapatrywania się, publicystyka krajowa myśl tę w wykonanie wprowadzić powinna.

Oto przedewszystkiem należy zachować na razie d y s k r e c j ę, roztropne umiarkowanie w roztrząsaniu nasuwających się pod pióro zagadnień, ażeby ani niewczesnem rozgłaszaniem najbliższych celów kampanii rajchsratowej, ani też zbyt pochopnem wyliczaniem postulatów naszych nie utrudniać zadania tym, w których ręce kraj poruczył orędownictwo spraw naszych tam we Wiedniu, na placu walki wobec przeciwnika, z zajadłością gotującego się do zapasów nowych.

Pozostawmy więc wolną rękę reprezentacji naszej...

Gdy kontrola działalności reprezentacji naszej przez opinię publiczną jest niemożliwą z powodu, iż ta działalność musi się często w obecnej z centralistami walce odbywać osłoniona do czasu tajemnicą, więc tem cięższa odpowiedzialność spada na reprezentację, której musiano wolną pozostawić rękę.

Tak my zapatrujemy się na zadanie dziennikarstwa co się tyczy traktowania polityki delegacyjnej w obecnej chwili, przy rozpoczęciu nowej kampanii parlamentarnej we Wiedniu.

Wypowiadając jednak otwarcie i lojalnie ten pogląd, zastrzedz się musimy przeciwko tłumaczeniu słów naszych w niewłaściwy sposób. Stawiąc bowiem w tej chwili jako środek główny do urzeczywistnienia programu polityki naszej we Wiedniu utrzymanie gabinetu hr. Taaffego, czynimy to wyłącznie ze względów taktycznych t. j. bez wyrzeczenia się zasad i ideałów, dalej i wyżej sięgających, niż kwestja istnienia jakiegokolwiek gabinetu austrjackiego w naszem przekonaniu sięgać może — lecz tylko za zbyteczne uważamy osobno to wypowiadać teraz i uzasadniać szeroko.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 9. listopada.

Coraz częściej i coraz uparciej powtarzają się wieści o nowym podziale Królestwa na gubernie. Ciekawą jest w tem pogłoska, która nas doszła, pochodząca z dobrego źródła a powtórzona przez kijowską *Zarię*. Według niej, część wschodnia Podlasia, położona między Siedlcami, Bugiem i Kockiem, w połączeniu z Chełmskiem, ma utworzyć jedną gubernię, która ze względu na większość w tych stronach ludności pochodzenia rusińskiego (?) zostanie przyłączona do jenerał-gubernatorstwa kijowskiego. Gubernia zaś suwałska, jako w większej części zamieszkała przez ludność żmudzką, zostanie przyłączona do wielkorządztwa wileńskiego. Czyżby to miał być nowy rozbiór Polski? Wszystko jest u Moskali możliwem! Możliwą nawet i rzecz wyżej omawiana, bez względu na to, że Podlasie wschodnie dziś wcale nie jest rusińskiem, ale najczyściej polskiem, bez względu na to, że aż po za Suwałki idą jeszcze zbitą massą sadyby mazurskie, i dopiero odtąd zaczynają się mieszać ze żmudzkiemi. Ale cóż to znaczy! Jak w Petersburgu rozkażą, aby ta a ta ziemia urzędownie była Moskwą, to nią będzie Na ludzką głupotę i zawziętość nie ma rady, równie jak i na ludzką projektomanię, która tak szalenie owładnęła w ostatnich czasach wychowanych przez kamaryllę moskiewskich zaimprowizowanych statystów. Ludzie ci dziś starają się tylko o to, aby posiadać dość bujną wyobraźnię na wymyślenie jakiejś nowej komisji i nowej ustawy bez względu na to, czy ona potrzebna czy nie, czy możliwa do przeprowadzenia czy nie. Potworzyli sobie tedy komisje: wojenną i od pijaństwa! W pierwszej, jak wiecie, chcą, aby zniesione zostały okręgi wojenne a na ich miejsce ustanowiony podział wojsk na cztery armie: wschodnią, zachodnią, północną i południową. Zachodnia ma mieć sztab w Warszawie a wodzem jej będzie Todtleben. Choć jeszcze komisja ani za ani przeciw nic nie postanowiła, przecież Todtleben już przysłał nowego oficera na szefa sztabu nowej armii zachodniej Jest to znakiem, że Albedyński snać nie wróci.

Nie będziemy nad tem płakać, a pożegnać go możemy wdzięcznem słowem chyba za to, że dał kilkakroć sposobność pokazać się takim pp. Górskim, Ostrowskim, Karskim *e tutti quanti* z całą im przyrodzoną miałkością umysłu i płytkością patrjotycznych iście uczuć. Coś warta ta manifestacja, dała nam bowiem poznać dokładnie tych, którzy liczne wielekroć okazywali pretensje stawania nieproszeni na świeczniku.

Ciekawą jest jednak rzeczą, jak się obróci sprawa uwięzionych ks. Wyrzykowskiego i Frankowskiego, o której wam donosiłem obszernie w zeszłym liście, jeśli Albedyński już nie przyjedzie Czy Todtleben tej samej polityki trzymać się będzie co i jego poprzednik, czy też pójdzie za insynuacyjnemi wskazówkami Orzewskiego? Dziś Moskale pojmując, że trudno jest w XIX. wieku robić awantury religijne, uwolnili wszystkich aresztowanych w mieszkaniu Frankowskiego chłopów i kobiety, które ślub wziąć przyszły, samego jednak Frankowskiego zatrzymali do dalszego rozporządzenia. Widać czekają póki wedle starego obyczaju i zgodnie z zasadą swej *graecae fidei* nie oszukają Rzymu.

Zapewne zresztą i tu projektują, jak zwykle dziś, co robić?

Pomiędzy innemi projektami, o których wspominałem, przyszło im do głowy uczynić wszystkie straże ochotnicze zawisłemi od ministerjum spraw wewnętrznych, przy którem w tym celu utworzonym zostanie Wydział zarządzający. Brandmajstrowie będą bezpośrednio od tego Wydziału zawiśli. Znaczy to, że odtąd nie straż ochotnicza będzie sobie wybierać naczelnika, ale mianować go będzie Wydział z pośród „służiwych“ oficerów. Czy to nie genialny pomysł!? Straże trzeba było dać, więc dali, ale żeby czasem nie stały się miejscem s p i s k o w a n i a (*sic*), należy na ich czele postawić stupajkę policjanta, któryby nie tego pilnował, czy straż się dobrze w ogniu sprawuje, ale czy carowi wierna! Pyszni bywają niekiedy ci Moskale! i to wszyscy, nie wyłączając nawet dziennikarzy i cenzorów. I tak np. wrzask podniosły moskiewskie gazety na serbski rząd za to, że zuchwałego popa, metropolitę Michała rugował z zajmowanej katedry. Czemu to zrobiły? Czy im tak idzie o wolność cerkwi?! Nie! Boć przecie ona nigdzie więcej nie jest gwałconą jak w Moskwie. A więc o co im idzie? Sądzimy że o to, iż metropolita Michał był moskalofilem, i że rząd serbski nie jest w łaskach u Moskali za emancypacyjne zachcianki z pod ich opieki.

Lepsze jest to, co pisze *Nowoje Wremia* o zjeździe króla Humberta z cesarzem Franciszkiem Józefem w Wiedniu. *Nowoje Wremia* twierdzi, że zjazd ten to spisek uknuty przeciw pokojowi Europy, spisek Włoch, Austrji i Niemiec przeciw Moskwie. Jak się to komu podoba?! My powiemy, że dał by Bóg....

Każde przymierze przeciw Moskwie jest bo-

Materjały do historji rewolucji w Moskwie.

zebrał W. P.

(Ciąg dalszy.)

Powinienem tu zaznaczyć, że nihilizm wytworzony i ogłoszony jako coś wykończonego i całkowitego, a nawet do apoteozy podniesiony w 50 i 60-tych latach, [1]) właściwie, wedle mego zdania, już w tym czasie, o którym mówię, ma swoje zarody. Pośrednim jego twórcą jest Bieliński, bezpośrednio zaś zapatrywania się Hegla na moralność. Hegel zasady moralności rozdzielił na dwie grupy: pierwszą nazywa „Moralität“, są to mniej lub więcej dobrze obmyślane prawidła wspólnego życia ludzi, w ogóle obyczaje i zwyczaje, przeistaczające się niekiedy w prawa, ale zawsze pozostające tylko względnemi, ograniczonemi czasem i przestrzenią; druga grupa jest właściwą moralnością „Sittlichkeit“, tu zalicza germański metafizyk istotne, czyli absolutne prawa moralne, kierujące światem psychicznym człowieka i wyradzające potrzeby i pojęcia etyczne. Otóż Bieliński przejęty tym podziałem i stosujący go wszędzie, widząc, że w społeczeństwie głównie oddają cześć heglowskiemu „Moralität“ i nietylko go plączą z tem, co jest „Sittlichkeit“, ale co więcej, kładą czasem wyżej, rozpoczął zaciętą walkę z przejawami powszedniej „moralności“.. Rozwielmożniła się ona podówczas w społeczeństwie moskiewskiem ogromnie w teatrze, literaturze, i wszelkich przejawach życia społecznego i prywatnego, była to bardzo wygodna przykrywka dla ohydnej nagości duchowej. Wszystko i wszyscy starali się siebie i innych taką „moralnością“ otumanić, aby nie uwydatniła się istotna wszystkiego i wszystkich moralna nicość.

Bieliński, jako człowiek wysoko i prawie idealnie moralny, nie mógł być obojętnym na to; okrzyknięto go „niemoralnym“, ale mimo to potrafił on zwalić bałwochwalstwo powszedniej moralności. Z czasem protest przeciw niej wzmógł się i niejednokrotnie przebierał miarę, co zresztą bynajmniej nie tylko w Moskwie miało miejsce; protestantyzm przeciw wszelkim despotyczności formom cechował zawsze ludzi podnioślejszego umysłu i w szczególe uwydatniał się w ruchach rewolucyjnych, jako ich wytwór konsekwentny lub składnik ich nierozerwalny. [2])

Później, jak mówić będę, nihilizmowi starano się nadać znaczenie filozoficzne, ale jak słusznie zauważył jeden z publicystów moskiewskich, było to wydymanie baniek mydlanych. [3]) Najświetniejsze też ustępy prac w tym kierunku Pisarewa są tylko niezmiernie świetnemi paradoksami.

Nihilizm więc, przedewszystkiem nie jest wyłącznie wytworem rewolucyjności moskiewskiej, nie jest bynajmniej pr…ważną i specyficzną rewolucji w caracie cechą i w gruncie rzeczy za nic innego uważany być nie może, jak za protestantyzm obyczajowy, jak za protest przeciw wszelkim formom i formułkom niejednokrotnienie tylko rewolucyjnego ducha krępującym.

O stosunku „nihilizmu“ do rewolucji moskiewskiej powiedzieć można tylko, powtarzając słowa jednego z najgruntowniejszych tego stosunku znawców, że „sogenannte nihilistisze Bewegung längst zur Grundlage socialistiche Principien hat und somit zur allgemeinen, über die ganze zivilisirte Welt hinaus verbreiteten socialen Bewegung gehört, sich auf dem russischen Boden nur insofern anderes gestaltend, als die Landesverhältnisse, die es von jedem andern Lande absondern, es eben mit sich briugen.“ [4]).

Odbiegłem na chwilę od rzeczy, ale było to konieczne, wobec niedokładnego rozumienia przez społeczeństwo nasze, a nawet prasę: czem jest właściwie „nihilizm“ i jakie mu nadać można w rewolucji moskiewskiej znaczenie

Wracam do przerwanego opowiadania.

Kiedy wraca do Moskwy Hercen, Bieliński przenosi się do Petersburga, Bakunin zaś wkrótce udaje się do Berlina (1840), gdzie w bliższe z Turgeniewem wchodzi stosunki. [5])

Rok 1840 mimowoli rzuca się w oczy badaczom historji Moskwy w naszym wieku. Wpływ Europy w tym czasie na wykształceńsze klasy społeczeństwa zaczyna być ogromny, z każdą chwilą wyraźniejszy, a co główna, wpływ to przeważnie rewolucyjny.

Przed dziesięciu laty w Moskwie mało się interesowano takiemi nawet wypadkami, jak rewolucja lipcowa we Francji. Nikt się nie pytał o przyczyny, które ją zrodziły, nikt nie dbał o skutki, jakie ona za sobą pociągnąć może. Nawet nasze powstanie listopadowe bynajmniej nie tak silnie odezwało się w łonie społeczności moskiewskiej, jak późniejsze nasze walki narodowościowe i szczególniej rok 63. Interesował się powstaniem 1831 r. tylko rząd i ci Miskale, którzy z uniesieniem chwytali wiadomość, że ruch w Warszawie począł się od święcenia pamięci Bestużewa i Rylejewa. [6])

W początkach piątego dziesiątka lat rzeczy inną przybierają postać — europejski wpływ nie tylko pod postacią filozofii niemieckiej, w pewnych kółkach obrabianej, przedostaje się do Moskwy. Zagraniczne pisma i broszury, o ile je dostać można, znajdują się w ręku wszystkich, nawet najmniej nazwyczajeni przewracają ich stronnice. Potrzeba interesowania się Europą pozostaje nawet po zażegnaniu owej egipskiej burzy w szklance wody. To co było dotąd przywilejem sfer rządowych i arystokratycznych, staje się potrzebą ogólną.

(Dok. n.)

[1]) Wyrazów nihilista i nihilizm, dla oznaczenia nie pewnej nielicznej szkoły filozofów niemieckich, a dla scharakteryzowania pewnego typu ludzi, po raz pierwszy użył w 1862 r. Turgeniew w powieści „Ojcowie i dzieci“. Typ bohatera tej powieści Bazarowa wyjaśnił i nihilizm jak coś idealnego wystawił D. J. Pisarew w artykułach krytycznych, drukowanych w *Russkom Słowie*, a mianowicie: Bazarow, Nierieszonnyj wopros (Realisty), Myślaszczyj proletarjat (Ludi nowago tipa) (Soczinienia Pisar. Tom I., II. i IV.). Podobny cokolwiek typ spotykamy już w jednej z wcześniejszych powieści Turgeniewa „Nakanunie“. (W przededniu, polski przekład p. t. „Helena“ wydany w Poznaniu). Powieści tej poświęcił Dobrolubow znakomity szkic krytyczny p. t. „Kogda że nastaniet nastojaszczyj dień? (Kiedyż nastąpi istotny dzień? Tom III. Soczinienij Dobrolubowa. Peterab. 1876).

[2]) O protestantyzmie obyczajowym między rewolucjonistami i w ogóle radykalistami, mówi Herbert Spencer tak: „Z korespondencyj zagranicznych naszej perjodycznej prasy widzimy, że na stałym lądzie również istnieje pokrewieństwo między niezadowoleniem politycznem a lekceważeniem zwyczajów... Władze uważają pewne formy czapek za oznakę niechęci... W pewnych miejscach nosić bluzę, jest to narażać się na zaliczenie do szeregu „podejrzanych“... To kojarzenie się charakterystycznych rysów nie jest wyłączną właściwością nowszych czasów. Ono istniało zawsze i ujawniało się tak wśród zawichrzeń religijnych, jak i państwowych. Obok odszczepieństwa od głównych uznanych zasad i urządzeń, zjawiało się odszczepieństwo od zwyczajnych stosunków towarzyskich.“ (Naukowe, polityczne i filozoficzne studja Herberta Spencera Lwów 1879. I., 8—4)... Podobnymiż protestantami obyczajowymi była u nas grupa poetów w czterdziestych latach (Wasilewski, Norwid, Jasiński etc. etc.) oraz ich zwolennicy...

Rządowe dokumenta Promienistych i Filaretów wystawiają jako bezbożników, jako ludzi negujących wszystko (Ruskij Archiw za rok 1867)..

[3]) Artykuł Pieskowskago z powodu powieści Turgeniewa „Now'“ p. t. Chodnlnyje geroi i tipy russkoj żizni (Bohaterowie na szczudłach i typy moskiewskiego życia) w piśmie tygodniowem „Russkoje Obozrenje za 1877 r. (zostało zawieszone w 1878).

[4]) Jahrbuch für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik. Herausgegeben von Dr. L. Richter. Zürich 1879. Erster Jahrgang. Erste Hälfte. Artykuł P. L. (Piotra Ławrowa) Russland str. 267.

[5]) Zamieczat. Diesiat. (Wiestn. Jewr. Luty 1880) XII. 497, oraz Turgeniew. Literaturnyja Wospominanja w I. Tomie Soczinienij. Petersburg 1867.

[6]) Mochnacki Maurycy. Pisma Rozmaite. Berlin. Tom I.

wiem przymierzem, zawartem z porządkiem i sprawiedliwością, których przeciwieństwa, to jest nieład i niesprawiedliwość poczynają nam się strasznie przykrzyć.

Wystawcie sobie bowiem np. taką sprawę, jak oddanie dwóch strażników ziemskich w gubernii Suwalskiej za nadużycia, popełnione przy poborze, pod sąd!

Reprezentanci ci porządku i władzy, za łapowe, uwalniali najtęższych chłopów od wojska. Rzecz się wydała, panów policjantów wsadzono do kozy, tych, co się okupili, zabrano, pomimo że grubo zapłacili za chwilową swobodę od szyneli i karabina, i pomimo że wiele rodzin włościańskich tą opłatą dobrowolnie się zrujnowało w nadziei, że straty odbiją przez posiadanie i zachowanie w domu dzielnego młodego robotnika.

Albo ta sprawa. W Rawskiem szlachcic zastrzelił psa owczarskiego, który mu nie dał zabrać owiec, złapanych na szkodzie. Owczarz chciał wynagrodzenia 3 rs. Szlachcic nie dał! Owczarz go pozwał do sądu gminnego, sąd skargę odrzucił; owczarz apelował do zjazdu sędziów pokoju i gminnych, znalazł biegłych, którzy psa oszacowali na 150 rs. wartości. Zjazd pretensję owczarzowi zasądził, i szlachcic z kosztami procesu musiał zapłacić razem 200 rs. Stało się to pomimo, że wyraźnie w kodeksie powiedziano, iż opinia biegłych ma być dla sędziów tylko informacją, nigdy decyzją!... Cała rzecz niewesoło przedstawia nowe sądownictwo, gdzie pierwsza instancja nie chce wymierzyć sprawiedliwości, a druga jej imienia nadużywa!

Wiedeń d. 14. listopada.

(§.) Przedłożenie budżetu na r. 1882 na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej stanowi wielkie zdarzenie chwili. Wprawdzie przedstawia niedobór 37.8 milionów złr., sumę wcale pokaźną, nie mniej przeto wynosi on w istocie rzeczy po strąceniu 10 milionów na zapłatę państwowych bonów i 5.5 milionów na budowę kolei Arlbergskiej, tylko 22.3 milionów, co w porównaniu do zeszłorocznego niedoboru, wykazuje umniejszenie wynoszące 4.3 milionów, sumę również pokaźną. Ta ostatnia najwymowniej przemawia i dlatego cała prawica jak najrzęsistszemi oklaskami przyjęła dotyczące pyzedłożenie rządowe i mowę ministra skarbu, podczas kiedy lewica nieważyła się nawet wyruszyć ze swem zwyczajnem „oho!“ i skonfundowana milczeć i cicho siedzieć musiała. Minister skarbu dowiódł czynami, że z pożytkiem dla państwa urzęduje, że czynność jego jest w całem słowa znaczeniu dodatnią i że spodziewać się można ostatecznie, iż zdoła on przecież wyczyścić stajnię Augiasza austrjackich finansów, spuściznę dzikiego finansowego gospodarstwa niemieckich centrałów, i do równowagi w budżecie doprowadzi. Liczby lapidarnie przemawiające nie powstrzymają jednak niemieckich liberałów od złej woli objawiającej się w sofistycznem krytykowaniu. Argumenta znajdą się u nich, chociaż kulawe, ale przy pomocy prasy zawsze bałamucące opinię powszechną. Lecz mniejsza o nie. Ze złą wolą trudno walczyć.

Telegrafowałem wam dzisiaj, że fuzja obydwóch wiernokonstytucyjnych klubów w jeden „niemiecko-austrjacki klub“ jest rzeczą postanowioną. Doniesienia tego nie znajdziecie w żadnym dzienniku, a to z powodu, że postanowiono rzecz w jak najściślejszej zachować tajemnicy. Powyższą wiadomość otrzymałem jednak z bardzo poważnego źródła, dlatego mam wszelki powód mniemać, że jest prawdziwą, chociaż wedle doniesień miejscowych dzienników sprawa tak wygląda, jakby jeszcze nie była załatwioną. W istocie rzeczy chodzi tylko o formalne jej załatwienie w klubach, ale to nie podlega teraz już żadnej wątpliwości, że do zjednoczenia przyjdzie, chociaż z drugiej strony wielu członków obydwóch klubów do nowego klubu nie wstąpi. Inną jest rzeczą czyli zlepek ten ludzi należących do najrozmaitszych stronnictw długo się utrzyma. Powszechnie sądzą tu, że niedługo, i że wkrótce będzie musiało w nowym klubie do skandalicznych starć przyjść, gdyż ludzi tak przeciwnych ambicyj jak Herbst a Plener i Indzi tak przeciwnych przekonań jak np. Wolfrum i Walterskirchen, nie można na długo sprządz w jedno polityczne stadło. W końcu sama nazwa klubu „niemiecko-austrjacka“ po hałaśliwem demonstrowaniu z „klubem niemieckim“ dowodzi niemocy i faktycznego rozbicia stronnictwa wiernokonstytucyjnego, pominąwszy wszelką nielogiczność tej nazwy. Schönerer będzie należał do klubu, a więc nosić będzie miano niemieckiego Austrjaka, zaś taki Lienbacher, który do niemiecko-austrjackiego klubu należeć nie będzie, a mimo to jest Niemcem, nie byłby niemieckim Austrjakiem. Schönerer niemiecki Austrjak, Lienbacher tylko Niemiec! Widocznie będą więc role pomieniane a obłuda będzie przewodnią gwiazdą nowego klubu.

Koło polskie nie mogło wczoraj z powodu małej liczby przybyłych członków odbyć posiedzenia, które dopiero 17. b. m. nastąpi. Na porządku dziennym obrad Koła stoi wybór komisji parlamentarnej i budżet, a mianowicie ogólna rozprawa budżetowa. Zapewne też zamianuje Koło już na tem posiedzeniu swych mowców dla ogólnej rozprawy nad budżetem. Koło czeskie i klub prawego centrum odbyły wczoraj posiedzenia, jednak w obydwóch klubach zaledwie znalazł się komplet. Z powyższego wynika, że w ogóle z prawicy bardzo wielu posłów brakuje. Przy słabej większości prawicy jest to rzecz niebezpieczna. Na dzisiejszem posiedzeniu, gdyby do jakiego ważniejszego głosowania było przyszło, prawdopodobnie byliby centraliści mieli większość po swej stronie.

Rzym d. 11. listopada.

Przed kilku dniami odbył się w Watykanie konsystorz, na którym Ojciec święty zapytywał kardynałów ażali są zdania, ażeby przystąpić do kanonizacji błogosławionego Wawrzyńca z Brindisi kapucyna i błogosławionej Klary z Montefalco augustjanki, na co książęta kościoła twierdząco odpowiedzieli. Na drugim zaś konsystorzu, który w przyszły poniedziałek 14. b. m. się odbędzie, ta sama formalność nastąpi dla błogosławionych Józefa Labrego i Jana de Rossi. Na tymże konsystorzu Ojciec święty, jak zapewniają, będzie prekonizował kilku biskupów polskich z moskiewskiego zaboru. Po powrocie bowiem p. Buteniewa z Petersburga, dyplomata ten wraz ze swoim towarzyszem stale tu teraz przebywającym p. Masołowem, rozpoczął na nowo układy ze stolicą świętą, a zwyż pomieniona prekonizacja ma być wynikiem pierwszych konferencji z kardynałem sekretarzem stanu Nie mając jednak do chwili, w której piszę, osobnych w tym względzie informacji, i poprzestając na ogólnych w tej mierze pogłoskach, nie podaję wam wcale tych wiadomości za pewne i niemylne, co zwykłem czynić ilekroć otrzymuję zawiadomienia z bezpośredniego źródła w rzeczach dotyczących kościoła polskiego. Tym jednak razem nie zasięgałem ich jeszcze i niczem innem podzielić się z wami nie mogę, jak tem, o czem wszyscy tutaj wiedzą. Że zaś w rzeczach watykańskich to, o czem wszyscy wiedzą i mówią i o czem dzienniki liberalne włoskie piszą, jest właśnie nie zawsze zgodne z prawdą, więc bardzo być może, iż nominacja polskich biskupów nie jest tak blizką jak zapewniają, ani układy tak daleko jeszcze zaszły, jak rzecznicy porozumienia i sojuszu między stolicą apostolską a Moskwą głosić raczą. Więc poczekać należy, aby się o prawdzie przekonać. W każdym zaś razie nie długo nam czekać trzeba, bo tylko do poniedziałku. Później spodziewam się dokładniejsze przesyłać wam informacje, których w tej chwili zasięgać nie miałem czasu.

O tem jednak zapewnić was mogę, o czem wiem w sposób bezpośredni od dwóch tygodni z górą, to jest, że stolica święta ma silne postanowienie żadnych nie czynić ustępstw Moskwie w przedmiocie języka polskiego. Ponieważ mamy na to słowo wysokich dostojników kościoła, którzy życzyli nawet sobie, aby naród nasz został uspokojonym w tak żywotnej kwestji, więc chętnie to powtarzam, dodając, że wypada nam się całkowicie spuścić na to zaręczenie i zaufać po synowsku pieczołowitości i mądrości Ojca świętego, dostatecznie już oświeconego o naszych potrzebach i życzeniach przez ważne *memorandum* z 9. kwietnia b. r., które kilka tysięcy Polaków podpisało tak duchownych jako i świeckich. Głos ten, co takie oburzenie wywołał w obozie kardynała-prymasa i stańczyków, nie przebrzmiał, i da Bóg okaże się płodnym w pomyślne dla sprawy naszej skutki.

Otóż właśnie dla tej stałej i niewzruszonej obrony języka polskiego na całej przestrzeni ziem dawnej rzeczypospolitej, jaką stolica święta tak wzorowo i pięknie zamierza, przewidywać można, iż układy jeżeli się nie skończą na owych biskupich nominacjach, to nie postąpią o wiele dalej. Chyba, że rząd moskiewski nie zdoławszy wyrugować polszczyzny ze świątyń pańskich na Litwie i na Rusi, zgodzi się na dyskusję unickiej sprawy, której dotykać dotychczas nie chciał. Być może, że przyjmie w tej mierze konferencje jedynie na to, aby układy przedłużyć i starać się oszukać Papieża na czem innem, skoro na polszczyźnie w kościołach łacińskiego obrządku nie może.

Dyskusja taka — jeżeli jest możliwą — byłaby kłopotliwą i niebezpieczną.

Gdyby bowiem Moskwa przyznała istnienie i prawa maluczkiemu gronu unitów, to wynikłoby to li tylko na to, aby wymódz wyrzeczenie się reszty a przytem encyklikę do nowych i dawniejszych biskupów, zalecającą największą polityczną uległość i wierność carowi. Wobec niedalekiej może a w każdym razie nieuchronnej wojny z Austrją, którą dziś alians włoski przyśpieszyć musi, encyklika taka staje się koniecznością dla rządu carskiego. By ją otrzymać, gotów on zapewne przywrócić pozornie unię w niektórych podlaskich powiatach, z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, że ta unia sięgać w żadnym razie nie może na Litwę, Białoruś, Wołyń i Ukrainę. Otóż ufać należy, iż stolica święta nie da się nigdy złowić na wędkę takiego wymagania, które obraża wszystkie nieprzedawnione narodu polskiego prawa, a o którem *memorandum* nasze dostatecznie Ojca świętego ostrzegło.

Z dawniejszych informacji, jakieśmy otrzymali byli w lecie od dyplomatów zostających w stosunkach z pp. Buteniewem i Masołowem, wynikało, że w razie gdyby posłannicy moskiewscy na nowo w listopadzie zawiązali rokowania ze stolicą Apostolską, encykliki tego rodzaju bezzwłocznie będą żądali. Otóż w rzeczy samej układy znowu się toczą, a ponieważ wojna z Austrją za pasem, więc loicznie przypuszczać można, że wszelkie ze strony Moskwy ustępstwa będą tym celem uczynione, aby wyjednać, nie tak dalece poświęcenie języka polskiego moskiewszczyźnie, na którym to punkcie nic a nic nie wskórają, jak raczej akt religijno-polityczny zatwierdzający prawowitość cara jako władcy ziem rzeczypospolitej i nakazujący ludowi naszemu ślepe dlań posłuszeństwo. Atoli Leon XIII. jest już ostrzeżony, chociaż ustępstwo polityczne bywa nierównie łatwiejszem do uzyskania niż językowe, mogące narruszyć istotę obrzędów i czystość katolickiej wiary. Jednak encyklika taka równie groźno i może groźniej by jeszcze zabrzmiała na ziemi naszej jak loretańskie litanie zanucone po moskiewsku w polskim kościele.

Hr. Wimpffen, ambasador austrjacki, przybywszy tutaj onegdaj natychmiast pospieszył do p. Manciniego, ministra spraw zagranicznych, aby mu zakomunikować prawdziwe brzmienie oświadczeń uczynionych przez p. Kallaya na posiedzeniu delegacji węgierskiej, a które przekręcone były przez niewiernych stenografów czy też dziennikarzy. Ambasador wyraził serdeczny żal rządu austrjackiego z powodu tego wypadku, a oraz wysoką cenę, jaką przywiązuje do przymierza włoskiego. Cesarz austrjacki ma własnoręczny list wystosować do króla włoskiego, jak twierdzą tutejsze półurzędowe dzienniki. Jakkolwiek bądź, rzecz jasna, że w Wiedniu wielce dbają w tej chwili o przyjaźń włoską. Nieporozumienie zaszłe na posiedzeniu delegacji węgierskiej posłużyło więc tylko do uwybitnienia zobopólnej serdeczności. Dzienniki włoskie, niezwiązane półurzędową oględnością, nie wahają się oświadczać, że przymierze austro-włoskie skierowane jest nie przeciwko Francji, z którą znowu zawiązują się tutaj czułe stosunki, ale przeciwko Moskwie. Medjolańska *la Ragione* tak nawet dalece oddaje się różowym nadziejom, że wyraża przekonanie, iż Austrja potrzebując koniecznie włoskiej pomocy przeciwko carowi i przenosząc swój środek ciężkości na Wschód, odda Włochom w nagrodę za ich współdziałanie nietylko Trentyn, ale nawet Istrję i Tryest, słowem całą strefę, gdzie brzmi włoska mowa. „Czy to złudzenie? — dodaje. Otóż lubimy to złudzenie, żywić je nadal będziemy, i żywić je będą wraz z nami bracia nasi, którzy już je podzielają o tej godzinie.“

Dziś w Turynie odbywa się w przytomności króla uroczystość założenia szpitala rycerskiego zakonu św. Maurycego i Łazarza, którego wybudowanie p. Correnti postanowił. Na obchód ten zaproszono około półtora tysiąca osób z różnych części Włoch. Dnia 15. królestwo oboje przybędą do Rzymu.

Umarł w sobotę kardynał Piotr Giannelli urodzony w Terni w 1807. Pius IX. kreował go kardynałem 15. marca 1875, a Leon XIII. mianował sekretarzem memorjałów.

Sprawozdanie

z czynności poselskich p. Ochrymowicza.

Drohobycz 14. listopada.

Dziś po godzinie 4. po południu odbyło się sprawozdanie z czynności poselskich p. Ochrymowicza przed wyborcami włościanami Drohobyckiego okręgu wyborczego, w miejskiej sali gimnastycznej. Wyborców jawiło się 41 i wcale liczna inteligencja miejscowa. Na przewodniczącego wybrano właściciela dóbr Popiele p. Kryska, który jednak przewodnictwa nie przyjął i zebranie odbyło się bez przewodniczącego.

Po zdolnościach i wykształceniu p. O. spodziewaliśmy się, że stanie wobec wyborców swoich na stanowisku poważnem a bezstronnem, że porzuci utarty a przewrotny tor moskalofilów, miotających się na wszystko, co uczciwe, z tej jedynej zasady, że już złem być musi, jeżeli w skład czegokolwiek Polacy wchodzą i coś zrobią, choćby było najkorzystniejszem; a już koniecznie mieliśmy prawo spodziewać się od szanownego posła konsekwencji i loiki, zwłaszcza, że jako były nauczyciel gimnazjalny, uczyć się jej musiał, a podobno w czasie urzędowania swego i loiki uczył. Lecz prawdopodobnie szanowny poseł nie liczył na to, że podczas sprawozdania swego zejdzie się z ludźmi inteligentnymi, którzy poznają się na jego farsie sprawozdania, a nie będąc jego wyborcami i nie mogąc głosu zabierać, tylko uczucie politowania ze sobą wyniosą. Litować się należy nad szumnem wyrażeniem się p. O., że jest Rusinem, bo ruskie uczucia wszczepiono weń w domu rodzicielskim i w szkole przez nauczycieli, którzy zasiali w sercu jego zdrowe ziarno, wydające bujny i obfity plon dla narodowości ruskiej; a tu bez loicznego węzła i uzasadnienia szanowny poseł w sprawozdaniu swojem takie oryginalne wyprawia oratorskie *salto mortale* wobec wyborców swych, którzy nie rozumiejąc nic z całego sprawozdania, rozdziawili gęby, gdy szanowny poseł tak zaczął mówić:

Na wstępie zawiadomił p. O. wyborców swoich, że wybrany przez nich na posła, postanowił sobie zastępywać interesa wyborców swoich bez różnicy wiary i narodowości, a w szczególności interesa ruskie. Przyjmując mandat był świadom całego ogromu pracy i odpowiedzialności, zwłaszcza że naród ruski był upośledzony i przygnębiony. Poucza dalej wyborców, że jest zwyczajem a poniekąd obowiązkiem posłów zdawać sprawę z czynności prz d wyborcami swymi, od którego jednak znaczna część posłów się uchyla; i tak jedni nie mają odwagi, drudzy poprostu nie chcą, inni wstydzą się zdawać sprawę przed chłopami, którzy im mandat dali, a jeszcze inni nie mają z czem przed wyborcami swymi stanąć, bo nic nie robili, gdyż zastępowali tam tylko swoje osobiste interesa i za niemi gonili.

Tu daje przykład swoim wyborcom, że na wiosnę b. r. zdawał w tej samej sali sprawę ze swych czynności poseł tutejszego miasta p. Hausner, lecz mówiąc tutaj wyborcom swoim o Anglikach, Francuzach, Czechach, Bośniakach, a nawet Turkach, ani słowa nie wspomniał o Rusinach, idących bądźcobądź osobliwie w mieście tutejszem solidarnie z Polakami. Krzywda Rusinów uwydatnia się już w fakcie, że w sejmie jest wszystkiego tylko 16 posłów narodowości ruskiej na 3 miliony (!) Rusinów. Wyjaśnia dalej wyborcom, że jako najmłodszy poseł, musiał się przez dwie sesje przypatrywać i uczyć regulaminu itp., dlatego przez dwie pierwsze sesje nic działać nie mógł. Ubolewa, że podczas bieżącej kadencji sejmowej było tylko cztery sesje, z których ważniejsze sprawy porządku dziennego odczytuje, ilustrując, że dodatek krajowy podnosił się z 32 ct. na 33, 35 i 37 ct., a w r. b. spadł na 27 ct. z powodu regulacji podatku, lecz zamilczał przyczynę, że podatek teraz będzie większy.

Przechodzi do postępowania posłów sejmowych w ogólności i zaznacza, że usługi dla kraju położyli tylko posłowie: Kaczała, Kułaczkowski, Kowalski, Dobrjański, Janowski, Jasienicki, a poniedąd i ks. Czartoryski i hr. Krukowiecki, którzy zawsze przeciwni byli szafowaniu grosza krajowego. Przechodzi wreszcie do osobistego swego działania w sejmie i powtarza, że z początku musiał się uczyć, aby mógł działać, a mimo tego, że pobierał nauki sejmowe, przeszkodziły mu zaraz w 1. roku gminy Podbuż, Saska kameralna i Lipice prośbami swemi o myto, przezco, chcąc dokładnie się poinformować, przyjeżdżał w tej sprawie dwukrotnie do Drohobycza, a zbadawszy sprawę, popierał ją tak usilnie, że sejm przyzwolił na myto. W tym czasie był wybrany do komisji gminnej, gdzie starał się wszelkiemi siłami pracować dla dobra gmin, lecz skład sejmu był tak nieprzychylny, że nic dodatniego zdziałać nie mógł; uczył się więc dalej i przez rok następny a tak zeszło mu dwa lata na nauce. W tem miejscu wyrzeka na niepoczciwe języki, które go oczerniły, że teraz się już poprawił, że się nawrócił, lecz to jest nieprawda, gdyż on nie potrzebował się poprawiać i nawracać, albowiem jak był tak i jest Rusinem, gdyż zasady patrjotyzmu ruskiego wyniósł z domu rodzicielskiego i od nauczycieli, którzy zasiali w sercu jego dobre i zdrowe ziarno, które dla dobra i chluby narodu ruskiego wydaje bujny plon; zapewnia wyborców, że nic go nie zmieni i pozostanie zawsze wiernym idei ruskiej, gdyż nie w słowach tkwi patrjotyzm, ale w dziełach, które tworzy dla dobra Rusi. Wszedłszy do sejmu zajął zaraz stanowisko swego byłego nauczyciela Kaczały, który pieścił się myślą zgody, że jest możliwą, ale do zgody niedopuszcza szlachta, bo ma swoje osobiste korzyści na względzie. Daremnie zastawia się p. O. swymi nauczycielami, bo albo zasiewali kiepskie ziarno, albo ich zdrowe ziarno padło na grunt opoczysty i lichy plon wydało.

Istotnie rumienić się muszą nauczyciele pana O., gdy ujrzą swe zachody i mozoły zmarnowane, skutkiem nieloicznej mowy jego w sprawozdaniu dzisiejszem. Lecz idźmy dalej. Nie należał zrazu do ruskiego klubu, lecz głosował zawsze wspólnie z Rusinami, i wszędzie stawał, gdzie szło o sprawę ruską. „Przypomniecie sobie, ile to my postawili interpelacyj o prawa i krzywdy nasze. A interpelacje postawić nie było łatwo, zważywszy, że trzeba 15 podpisów, a te trudno było zebrać, gdy nieraz i 15 Rusinów nie było w sejmie (a więc się absentowali), lecz wtedy udawał się do Polaków, a ci mu nie odmawiali, mimo że za to od swoich mieli nieprzyjemności; śmieszne bowiem, że interpelacji po rusku pisanych, Polacy nie chcą podpisywać.“

Tutaj podnosi ogromną krzywdę Rusinów, że „hramotę“, przeznaczoną do wmurowania w kamień węgielny budynku sejmowego, napisano w języku polskim i łacińskim, a mimo protestu Rusinów, ruskiego tekstu nie umieścili; i jakkolwiek hramotę tę podpisali wszyscy posłowie ruscy, on jeden jej nie podpisał, ponieważ nieumieszczenie tekstu ruskiego na tej hramocie uważa za zniewagę pisma i lekceważenie narodu ruskiego. Jak kiedyś, po latach, wyjmą tę hramotę i przeczytają, a wtedy już będzie zgoda, to się powstydzą, że hramota ta po rusku nie napisana. Mimo nieprzychylności sejmu i gonienia szlachty za swojemi osobistemi interesami, i mimo niezdarności inteligencji polskiej (jak Hausner), sejm wszystkie sprawy przez posła wniesione, korzystnie dla narodu ruskiego załatwił (a któż to bez szlachty i inteligencji polskiej w sejmie, tak pomyślnie przez posła wniesione sprawy załatwiał?!).

A więc skład sejmu nieprzychylny i wrogo dla narodu ruskiego usposobiony, gdyż jak poseł wyliczał, na wstawienie się jego dla narodu ruskiego uchwalił: a) uwolnienie od taks notarjalnych majątków spadkowych otaksowanych na 500 a względnie 300 złr.; b) podwyższenie o 1000 złr. subwencji dla teatru ruskiego do rozporządzenia Towarzystwu „Proświta“; c) bezprocentową zaliczkę w kwocie 500 złr. dla gminy Deryżyce na budowę cerkwi; d) w skutek przez posła wniesionych i bronionych prośb niektórych Rad powiatowych, zaprowadzić oszczędność w wydatkach krajowych; e) dla bursy św. Mikołaja w Stanisławowie 500 złr.; f) odrzucił petycję dzierżawców myta na drogach krajowych o opust czynszu; g) przyjął 750 złr. kosztów kuracji ciążących na pewnej przez posła niewymienionej gminie powiatu stryjskiego na fundusz krajowy; h) myto mostowe i drogowe w Podbużu, Borysławiu, Solcu i Rychcicach; i) dla ruskiej Bursy św. Jana Chrzciciela w Drohobyczu 150 złr.; f) dla ruskiej gazety szkolnej 500 złr.; k) dla cerkwi w Sieniawie i Bohorodczanach na ikonostasy po 1000 złr.; l) dla gminy Podhorce powiatu stryjskiego wolność brania pewnej ilości surowicy ze Stebnika; ł) odrzucić prośbę dzierzawców myta na drodze krajowej w Podwołoczyskach o opust czynszu, przez co kasa krajowa zyskała do 40.000 złr. — Panie pośle! gdzie loika z krzywdą i prześladowaniem Rusinów ?!! Dalej mówi poseł, że śmiało powiedzieć może, że szczerze i sumiennie swe obowiązki wypełniał, gdyż popierał tylko sprawy słuszne, o czem wyborcy przekonanie powziąć muszą, gdy zważą, że wszystkie przez posła wniesione sprawy i wnioski sejm przyjął; z czego powinien był wysnuć wniosek, że sejm składa się z samych uczciwych i dla narodu ruskiego przychylnych posłów, a nie przychodzić do wręcz przeciwnego a nieloicznego wniosku, że z sejmem nic zrobić nie można korzystnego dla narodu ruskiego, bo sejm nieprzychylny! Wojując dalej gołosłownie o krzywdach narodu ruskiego, wpadł w ekstazę, a biadając na nieszczęśliwe czasy, mówił, że wydarto Rusinom szlachtę, a teraz internatami chcą im wydrzeć księży i nauczycieli, nie wyjaśniwszy wyborcom, co to jest internat i jaki jest cel jego.

Rozwodząc się dalej nad krzywdami narodu ruskiego, twierdzi, że naród ruski dlatego nieszczęśliwy i biedny, bo posłowie ruscy w mniejszości, sejm nieprzychylny a narodowi ruskiemu i chołodno i hołodno i kończy nadzieją lepszych czasów dewizą: „molimsia, twerezimsia i uczimsia.“

W końcu zaznaczyć musimy, że p. poseł zdał sprawę tak powierzchownie jak tutaj bardzo wiernie streszczono, nie wytłumaczył włościanom żadnej sprawy prócz tu i owdzie pieprzyku patrjotycznego, nie powiedział nic zrozumiale, a nadto nie wytłumaczył wyborcom swoim znaczenia słów jak: interpelacja, klub, solidarność, internat i t. p., których wyborcy jego jako żywo nie rozumieli. To też niezadowolenie czy może apatja uwydatniła się dosadnie, gdy po ukończeniu sprawozdania wezwani do interpelacji wyborcy interpelować nie chcieli, a nadto bez wyrażenia posłowi swego zaufania, ze sali wychodzić poczęli. I byliby niezawodnie wyszli, gdyby jeden z inteligencji miejscowej nie postawił im był wniosku uznania dla posła i gdyby był drugi nie kazał im ręce do góry podnieść. Naostatek zarządził p. Trostmann odśpiewanie „mnohaja lita“ dla posła i dla niebyłego przewodniczącego zebrania

Towarzystwo spożywcze we Lwowie.

(Dokończenie.)

III. Sprzedaż towarów korzennych i innych artykułów żywności w głównym sklepie wzrosła znowu o 26% w ostatnim okresie i doszła do sumy 72,655 złr. 50 ct., odrzucając zwyżkę dochodu brutto 6284 złr. 87 ct., wystarczającą nietylko na opłacenie całej obsługi sklepowej, ale i na pokrycie przypadającej na ten dział części kosztów ogólnej administracji Towarzystwa Że pomimo zwiększonej sumy sprzedaży nie powiększyła się w tej samej mierze i brutto zwyżka, przypisać należy głównie znacznemu obniżeniu ceny wszystkich artykułów sklepowych poniżej ceny targowej. Wprawdzie ze wzrostem ruchu wzrasta i manco w progresyjnym stosunku, ale niedogodności tej nie zaradzi dotychczasowa kontrola. Ruch przerósł lokal. Szczupłość tegoż nie może już pomieścić dzisiejszego zwiększonego ruchu. W pierwszych dniach każdego miesiąca, o pewnych godzinach zrana, sklep bywa tak przepełniony, tworzy się taki gwar, taki natłok, że o ścisłem skontrolowaniu zakupna myśleć nie można. Nie ma innego wyjścia, jak postarać się o inny, o wiele obszerniejszy, w dwa wchody zaopatrzony lokal na sklep Towarzystwa, albo założyć i urządzić parę filij. Druga alternatywa: zmniejszyć ruch, aby go lepiej skontrolować — byłaby zaprzeczeniem wartości i użyteczności Towarzystwa.

IV. W porównaniu z poprzednim okresem i dział rabatowy mało co postąpił. O ile sprzedaż mięsa zmniejszyła się, wynosząc tylko 1536 złr. 4 ct., o tyle sprzedaż nafty zwiększyła się, wynosząc 5559 złr. 28 ct. W skutek wyżej oprocentowanego rabatu na nafcie, podniosła się i czysta zwyżka dochodu o parę procent. Jeżeli groźby znacznego podwyższenia cen tych artykułów się ziszczą, to będziemy zmuszeni objąć we własny zarząd te działy, i spodziewamy się, iż ze strony członków w zaprowadzeniu i poprowadzeniu tych dwóch przedsiębiorstw na ich korzyść, znajdziemy wyrozumiałe, gorliwe i wytrwałe poparcie.

W ogóle obrót pieniężny we wszystkich gałęziach przedsiębiorstwa spożywczego wyniósł w ostatnim roku w przychodzie $^1/_4$ miliona złr. i w rozchodzie $^1/_4$ miliona złr., razem $^1/_2$ miliona.

Pomimo to bilans Towarzystwa spożywczego za rok administracyjny 1880/1 wykazuje tylko czysty zysk w kwocie 718 złr. 95 ct.

W porównaniu z zeszłorocznym bilansem tak zwany zysk zmniejszył się o 1699 złr. To zmniejszenie łatwem jest do wytłumaczenia i bynajmniej nie dowodzi, że interesa towarzystwa się pogorszyły w rocznicę wspomnioną.

Wykazaliśmy już w dziale drzewnym, że producentowi drzewa zapłaciliśmy za drzewo o 500 zł. więcej, a członkom sprzedaliśmy takowe o 500 taniej niż w przeszłym okresie, powtóre zamiast tantiem z rocznego czystego zysku wydzielić się mających, dwaj dyrektorowie pobierali miesięcznie pauszale, które wyniosły 700 zł. podwyżka płac w ostatnim okresie także wyniosła przeszło 100 zł. — Gdybyśmy zatem nie byli wprowadzili działu pszennego pieczywa i nie musieli z tego powodu ponieść nieodzownych kosztów, bilans ostatniego okresu wykazałby wzrost zysku odpowiedni wzrostowi interesów.

Zresztą, jak to w poprzednich sprawozdaniach podnosiliśmy, tak i obecnie powtarzamy, że zysk w bilansach naszych wykazywany jest tylko małą cząstką korzyści, jakie Towarzystwo spożywcze za pomocą zniżonych cen nie tylko członkom ale i publiczności w ogóle przysparza. Uznanem jest bowiem już powszechnie i głoszonem publicznie, że Towarzystwo spożywcze reguluje, to jest zniża ceny najniezbędniejszych artykułów spożywczych. — Właściwą też miarą ogólnych zysków Towarzystwa jest ogólny obrót zakupna towarów, pomnożony przez procent zniżki cen na pojedynczych towarach przy ich sprzedaży członkom. Możemy was zapewnić, szanowni panowie, że krajowi producenci wtedy tylko sprzedają nam artykuły żywności, kiedy im zaofiarujemy wyższe od innych kupców ceny, a prawie wszyscy członkowie tylko to u nas kupują co jest lepsze i tańsze jak gdzieindziej. Otóż pomiędzy najwyższemi cenami dla producentów, a najniższemi dla konsumentów, nie wiele pozostaje pola do zysków dla samego Towarz. Wprawdzie zaszczytną i dobroczynną jest rola regulatora cen artykułów spożywczych, jednakże będzie stawać się coraz mniej zyskowną, jeżeli regulowanie cen będzie odbywać się ciągle w wyłącznym kierunku ich zniżenia, a członkowie pomimo to nie przestaną żądać od Towarzystwa, aby im towary jeszcze poniżej ceny uregulowanej sprzedawało. Bilans tegoroczny zapowiada taką przyszłość regulatorowi cen. Dlatego w niniejszem sprawozdaniu apelujemy tak do wyrozumiałości producentów, jak i konsumentów, aby wygórowanemi żądaniami pierwsi podwyżki, drudzy zniżki, nie odebrali regulatorowi cen możności spełniania jego funkcji i pozostawili mu dwa niezbędne warunki do dalszego pośredniczenia z obopólną dla jednych i drugich korzyścią Temi dwoma warunkami są: 1) możność dostatecznego wynagradzania jego urzędników i 2) osiągnienie takiego zysku, ażeby wystarczył na oprocentowanie własnego kapitału Towarzystwa, które to oprocentowanie jest głównem źródłem powiększenia tegoż kapitału. Dla tych powodów wyrażamy życzenie, aby zgromadzenie zysk wykazany w bilansie za rok przeszły przeznaczyło na wypłacenie 10% dywidendy od udziałów i 4% dywidendy od funduszu poręki.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości wraz z wnioskiem o rozdział zysków, i dano zarządowi absolutorjum. Stojąca na porządku dziennym zmiana kilku paragrafów statutu, nie mogła przyjść pod rozprawy dla braku potrzebnego kompletu. W tym celu więc odbędzie się dnia 20. b. m. drugie walne zgromadzenie.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali na nowo: Dr. Ciesielski Teofil, dr. Fabian Oskar, dr. Pawlikowski Antoni, dr. Zgórski Alfred, Barański Jan, Mayer Jan, Gajewski Wiktor, Kraiński Wincenty, Pressen Adolf.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 16. listopada.

* **Termometr** wskazuje dziś 5 stopni ciepła; wiatr zachodni, ponuro i dżdżysto.

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro we czwartek dnia 17. listopada b. r. o godzinie 6. wieczorem.

* **Rocznica zgonu Mickiewicza.** Wkrótce będziemy obchodzić w sposób uroczysty, uświęcony zwyczajem, rocznicę zgonu największego naszego wieszcza. W ogniskach skupiających większą liczbę młodzieży szkół wyższych, i w miastach gdzie kształci się tylko młodzież szkół średnich, do udziału w tej uroczystości garną się wszyscy, w poczuciu pietyzmu dla wielkiego duchowego przewodnika narodu. Ale nietylko młode umysły uprawiające duchową spuściznę wielkiego poety stwierdzają akt jej odbioru w sposób uroczysty — także i młodzież innych zawodów obchodzi rocznicę zgonu Adama Mickiewicza. Obchodzą ją Koła towarzyskie i Kółka prywatne; w gronie niejednej rodziny w tą rocznicę urządzany bywa wieczór poświęcony pamięci nieśmiertelnego wieszcza, przy odczytaniu, odśpiewaniu lub deklamacji którego z jego utworów. I za granicami kraju, wszędzie gdzie zbiera się znaczniejsza liczba rodaków naszych, przebywających na obcej ziemi, pamiętają o uczczeniu twórcy Pana Tadeusza. W Paryżu, Wiedniu i Berlinie, za Oceanem, wieczór 28. listopada zgromadza wygnańców i tułaczy na wspólną duchową biesiadę.

Lwowska młodzież akademicka obchodzić będzie rocznicę zgonu Adama Mickiewicza w dniu 27. listopada. — Czytelnia akademicka w Krakowie obecnie gorliwie zajmuje się programem obchodowego wieczoru. Akademickie stowarzyszenie polskie „Ognisko“ we Wiedniu urządza w dniu 28. b. m. w sali Börsendorfera wieczorek, na który zaproszenie rozesła komitet w lokalu stowarzyszenia Singerstrasse Nr. 11.

* **Przy konkursie** w Akademii sztuk pięknych w Petersburgu otrzymali nagrodę z Polaków:

Na wydziale architektury za projekt gmachu sądu okręgowego, z dwóch wielkich złotych medali przyznano jeden Stefanowi Szylerowi. Od czasu istnienia akademii, jest to pierwszy wypadek otrzymania przez Polaka najwyższej nagrody na wydziale architektury. Antoniemu Jabłońskiemu, Adolfowi Emerykowi i Stefanowi Szylerowi przyznano stopień architektów 1szej klasy. Mały złoty medal (pierwszy numer) przyznano Antoniemu Wójcickiemu.

Na wydziale malarskim, pierwszy wielki złoty medal otrzymał Stefan Bakałowicz za obraz konkursowy „Błogosławieństwo Dymitra Dońskiego przed walką z Tatarami“. — Mały złoty medal za obraz „Prometeusz przykuwany do skały przez Wulkana“ otrzymał Miłosz Kotarbiński (pierwszy numer) i Kazimierz Gołębiowski.

Słowem konkurs tegoroczny zamienił się w tryumf naszej młodzieży, która liczebnie stanowi zaledwie 10% ogólnej liczby uczniów akademii, a nagród otrzymała połowę. Szyler i Bakałowicz wysłani zostaną kosztem rządu na lat cztery za granicę dla dalszego kształcenia się.

* **Restauracja Wawelu.** Roboty przygotowcze do restauracji zamku na Wawelu są, jak pisze *Czas*, w pełnym toku. Wydział krajowy uchwałą z dnia 7. czerwca b. r. dał architekcie panu Tomaszowi Pryliúskiemu polecenie: a) zdjęcia planów zamku w stanie, w jakim się obecnie znajduje; b) zdjęcia planów zamku w stanie, w jakim się znajdował kiedy był rezydencją królów polskich; c) wygotowania szczegółowej sytuacji budynku i otoczenia.

Plany pierwszy i trzeci nie mogą przedstawiać żadnych trudności, i są już gotowe, natomiast zdjęcie planów zamku w stanie, w jakim się za rezydencji królewskiej znajdował, jest niezmiernie trudne i żmudne, wiadomo bowiem, że zamek na Wawelu w ostatnich latach zeszłego wieku będąc po trzecim podziale Polski na koszary wojskowe przeznaczonym, uległ bardzo znacznemu przeistoczeniu, a w szczególności pozbawiony został dawnej swej ornamentyki prawdziwie królewskiej. A jednak dawny plan zamku jest niezbędny, przy restauracji bowiem nie może iść o nowe jakieś i oryginalne chociażby najświetniejsze nawet pomysły, lecz idzie

o wierność historyczną i o przywrócenie go do pierwotnego stanu, jakoż odbudowanie go będzie miało o tyle wartości dla narodu, o ile dawny zamek królów polskich odtworzyć potrafimy.

Za zezwoleniem władz wojskowych p. Pryliński urządził sobie bióro na zamku, a jakkolwiek licznych ma pomocników, plany dawne nie będą wygotowane wcześniej, jak na wiosnę, potrzeba bowiem rozległych przygotowań i studjów i niejeden przedmiot można będzie tylko podług pokrewnych budowli i urządzeń raczej odgadywać, aniżeli kopiować. Najcenniejszemi pod tym względem materjałami są rozrzucone po różnych zbiorach ryciny średniowieczne, przedstawiające poszczególne części zamku, a raczej jego wnętrza, wszelako i te są bardzo rzadkie, a poszukiwania za niemi przedsięwzięte przez pana Prylińskiego w Charlottenburgu, w bibliotece cesarskiej w Berlinie, gdzie wedle podań wiele zabytków znajdować się miało, tudzież w zbiorach hr. Branickiego w Suchy, w bibliotece Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, lub w zbiorze rycin po Rastawieckim, nie wiele przyniosły plonu. Bardzo bogatym materjałem dla dawnych planów zamku są inwentarze zamku z lat 1725 i 1736 przechowane starannie w bibliotece pana Pawła Popiela w Krakowie, jakoż znakomity ten znawca naszej przeszłości tak zbiorami swemi jak osobistą znajomością rzeczy, jest wielką pomocą w odtworzeniu dawnych planów zamku.

Inicjatywa do tych planów wyszła od cesarza. Wielki ochmistrz dworu zażądał ich w maju b. r. od Wydziału krajowego w przypuszczeniu, że istnieją, i to dało Wydziałowi krajowemu pochop do zajęcia się ich wygotowaniem, do nich też odnosił się, jak już donieśliśmy, kilkodniowy pobyt w Krakowie marszałka Zyblikiewicza w zeszłym tygodniu

* **Turniej szachowy** we Lwowie postanowiło urządzić grono miłośników gry szachowej, celem rozbudzenia życia w tym kierunku, a specjalnie w nadziei, że to będzie początkiem zawiązania klubu szachowego. Zgłoszenia przyjmuje do 1. grudnia komitet szachistów w cukierni Kostockiego.

* **Zażalenia** dochodzą nas na lokal pewnej części klas szkoły wydziałowej żeńskiej, który mieści się na trzeciem piętrze w gmachu ratuszowym. Pokoiki są niskie, zaduszne, nieczyste — słowem zupełnie warunkom higienicznym nieodpowiadające. Taki lokal musi wywierać zły wpływ na młode organizmy, to też między uczennicami pojawiają się często choroby. Komisja sanitarna, o ile nam wiadomo, badała już tę sprawę — oczekujemy rychłego jej załatwienia.

* **Dekoracje**. Wielki mistrz zakonu niemieckiego jenerał broni arcyksiążę Wilhelm, nadał w myśl §. 5 statutów hr. Stanisławowi Mieroszowskiemu, w uznaniu dobrowolnej długoletniej służby sanitarnej dla zakonu, krzyż marjański do noszenia na szyi.— Cesarz nadał poczmistrzowi w Ustrzykach, Wiktorowi Riedlowi, w uznaniu 50-letniej służby, złoty krzyż zasługi.

* **Mianowanie**. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych mianował starszego inżyniera Antoniego Pawłowskiego radcą budownictwa na Bukowinie.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 15go b. m.: Skradziono: Panu L. S. z pomieszkania l. 18 ulica Zimorowicza złoty łańcuszek wart. 82 zł., medalion złoty z djamencikami war. 95 zł., 3 srebrne zegarki z dwoma srebrnemi łańcuszkami i obrączkę ślubną. — Panu W. F. z pomiesz. l. 4 ul. Sykstuska srebrny zegarek anker ze srebrnym łańcuszkiem.

Straż policyjna ujęła dwóch niebezpiecznych złodziei Arona Fleischera i Jędrzeja Hryczyszyna po dokonanem włamaniu się do trafiki na Wałach hetmańskich.

* * *

— **Nowe ministerstwo francuskie**. Poniżej podajemy ważniejsze szczegóły co do osobistości wchodzących w skład nowego ministerjum francuskiego.

Pomijając znanego co do swojej przeszłości nowego prezydenta ministrów Gambettę, który zarazem objął i tekę spraw zewnętrznych, wypada przedewszystkiem zaznaczyć okoliczność, że przybrał sobie jako podsekretarza stanu swojego wiernego przyjaciela i współpracownika Spullera. On to towarzyszył Gambecie w podróży balonowej z Paryża d. 7. października 1870 i brał udział tak w Tours i Bordeaux w rządzie obrony kraju. W listopadzie założył wspólnie z Gambettą dziennik *Republique Française*, a od r. 1876 zasiada w Izbie jako deputowany m. Paryża, gdzie jako sprawozdawca budżetu ministerjum spraw zewnętrznych, okazał się jako powaga na polu polityki zagranicznej.

Minister spraw wewnętrznych, Waldeck-Rousseau, ma dopiero lat 34 i jest jednym z najsprytniejszych mowców w parlamencie. Przemawiając zeszłego roku w sprawie reformy sądownictwa, ujął sobie zupełnie Gambettę. Należy on do liberalnych postępowców.

Minister oświecenia Paweł Bert, ur. w roku 1833, używa wielkiej sławy w świecie naukowym, jako znakomity fizjolog, posiada wielki dar wymowy szczególnie, jeżeli idzie o przedmiotowe przedstawienie stanu rzeczy. Uchodzi on u konserwatystów za ateistę, u których swojem wystąpieniem przeciw udzielaniu nauki przez duchownych, wielkie zgorszenie wywołał.

Allain Targé, były dziennikarz i adwokat z powołania, liczy lat 48, obecnie minister finansów, mąż bardzo surowych zasad, odznaczył się jako publicysta w kwestjach finansowych i swojem wystąpieniem przeciwko wielkim towarzystwom kolejowym. Sprzyja on też zaprowadzeniu podatku od rent, zabezpieczeniem na starość i t. p. co też postawił sobie za cel swojej działalności.

Tekę przemysłu i sztuk pięknych otrzymał Proust, z powołania dziennikarz, ur. r. 1832. Za cesarstwa odznaczył się jako żarliwy przeciwnik. Podczas rządu obrony kraju w r. 1871 był jednym ze sekretarzy Gambetty.

Minister marynarki Goujeard, kapitan okrętowy na odstawce, radca stanu, Bretończyk rzadkiej energii, liczy lat 52. W czasie wojny krymskiej brał udział w bombardowaniu Sebastopola, a w r. 1870 dowodził dywizją w armii loarskiej, gdzie walczył pod Mans. Uważają go za męża głębokiej nauki i niezgiętej woli.

Minister wojny, jenerał dywizji Campenon, ur. w r. 1819, były uczeń szkoły w St. Cyr, podczas napoleońskiego zamachu stanu, będąc kapitanem, uwięziony i deportowany; został później amnestjowany, służył w Algerji, odbył kampanię włoską i wyprawę przeciw Chinom. Postawy imponującej, usposobienia żywego a nawet popędliwego, jest on osobistością marsową w całem znaczeniu.

Rouvier minister handlu i kolonij, urod. r. 1842, mąż wysokiej inteligencji a przytem wielkiej wymowy. Z powołania adwokat, ożeniony z autorką Claude Vignon dość nieszczęśliwie, dlatego też i jego zamianowanie nieco wielu uderzyło.

Ministerstwo, w którem zasiadają trzej dziennikarze, będzie niezawodnie ministerstwem walki, gdyż wzięło sobie za zadanie przeprowadzenie radykalnych reform.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 15. listopada. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 11·25 do 11·50 zł., biała od 11·— do 11 20 zł., *żółta* od 10 75 do 11·— zł., jesienna od —·— do —·— zł. — *Żyto* od 7 75 do 8·— zł., nowe od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 7 60 do 7 75 zł., pastewny od 6 50 do 6 75zł., jesienny od —·— do —.— zł. – *Owies* od 6 — do 6 25 zł. — *Groch* do gotowania od 9 — do 9 75 zł., pastewny od 6 75 do 7·— zł nowy od —·— do —·— zł. – *Wyka* od 6·— do 6·70 zł. — *Bób* od 9 — do 11 50 zł. — *Kukurudza* stara od 7 25 do 7·50 zł., nowa od 6·— do 6·75 zł. – *Rzepak* zimowy od 12 25 do 12 50 zł., *rzepak* letni od 11·— do 11 25 zł. — *Lnianka* od 11 — do 11·25 zł. — *Nasienie lniane* od 11 50 do 12·— zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 44 — do 55·— zł. — *Kminek* od —·— do —·— zł. — *Anyż* od 26·50 do 27 — zł. — *Anyż płaski* od 30·— do 32·— zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent:

Gotowy od 34 40 do —·— zł.

Usposobienie: Niezmienne. — Hreczka od 5·50 do 6·50 zł.

Waluta: Marek —.— — Rubel 1.26³/₄ — Napoleondor 9.37

Wiedeń, d. 14. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono wołów galicyjskich i bukowińskich 331, węgierskich 1269, niemieckich 467, kontumacyjnych zameldowano na środę 83 — razem 2150 sztuk wołów.

Płacono galicyjskie stajenne 55 do 58 i 60 zł.

Węgierskie 56 do 60 i 62 złr.

Niemieckie 59 – 63 złr.

Targ był ożywiony. Wszystko sprzedano.

W. Amirowicz & K. Schels.

Wiedeń d 14. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1472, średnio ciężkich węgierskich 1140, ciężkich bagonów 852; razem 3464 sztuk.

Galicyjskie płacono 34 do 38 i 42 złr., średnio ciężkie węgierskie 48 do 52 złr., ciężkie bagony 52 do 54 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Sprawa ze statkiem niemieckim „Vulkanem“, o której mówi depesza stambulska, jest tego rodzaju. Istniejący na Kaukazie dom handlowy Noubell et Comagnie, posiadający wielkie zakłady fabryczne i górnicze otrzymawszy od rządu carskiego upoważnienie na sprowadzenie 2.500 pudów dynamitu z zagranicy, najął w tym celu statek niemiecki „Wulkan“. Kiedy statek ten z tym dynamitowym ładunkiem wpłynął na wody tureckie, Porta, nie wiedząc dla kogo dynamit ten jest przeznaczony, kazała statek zaaresztować. Wywiązał się w skutek tego zatarg dyplomatyczny z rządem niemieckim, do którego o pomoc udał się właściciel statku. I rząd niemiecki założył protest przeciw prawu jakie sobie Porta przypisuje do odbywania rewizji na statkach, które nie płyną do portów tureckich lecz tylko przepływają przez tureckie wody. Protest ten odniósł skutek, Porta ustąpiła, a „Wulkan“ otrzymał pozwolenie na przejście przez Bosfor i udanie do się Kaukazu.

* * *

Poznań d. 16. listopada. (Pryw.) W ściślejszych wyborach w okręgu wschowskim zwyciężył Chłapowski, w świeckim Kossowski — mamy przeto ogółem 18 naszych posłów w rajchstagu.

Wiedeń d. 15. listopada. (Pryw.) Zgromadzenie przemysłowców otwarte w sali Towarzystwa muzycznego przy udziale co najmniej 4000 przemysłowców, jakoteż licznych delegacyj z całej monarchii. Telegramy nadeszły ze wszystkich prowincji w liczbie kilkuset, popierające zaprojektowaną rezolucję w sprawie ustawy przemysłowej w duchu żądań znanych wam i żądających ograniczenia dotychczasowej swobody przemysłowej celem podniesienia zagrożonego dobrobytu rękodzielników.

Wiedeń d. 16. listopada. (Pryw.) Według *Frmdbl.* nowi członkowie Izby panów będą wkrótce zamianowani. Do tych należą z pewnością Rodicz, Filipowicz i Belcredi; cała lista ma się składać z samych takich, którzy nie należą do przewódzców jakiego stronnictwa.

Petersburg d. 16. listopada. (Pryw.) Wczoraj aresztowano tutaj niejakiego Aleksandrowa, odkryto tajną drukarnię i skonfiskowano materjały eksplodujące. Aleksandrów stawiał zbrojny opór i zastrzelił dwóch żandarmów.

Wiedeń d 15. listopada. Posiedzenie delegacji węgierskiej. W rozprawie ogólnej i szczegółowej przyjęto etat ministerstwa wojny według wniosków komisji; tylko przy tytule „zarządzenia administracyjne“ przyjęto rządową cyfrę 878.025 złr. (komisja wnosiła okroić o 159.437 złr.) Etaty ministerstwa spraw zagranicznych i marynarki uchwalono finalnie, tosamo zamknięcia rachunkowe.

Wiedeń d. 15. listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza reskrypt ministra handlu, mocą którego dyrekcja pocztowa dla miasta Wiednia od d 1. grudnia zwinięta i z dolno-austrjacką dyrekcją złączona zostaje. Zarazem tegoż dnia zwiniętą zostaje dolno-austrjacka dyrekcja telegrafu; agendy jej obejmuje dolno-austrjacka dyrekcja pocztowa.

Paryż d. 15. listopada. Posiedzenie Izby. Prezydent ministrów, Gambetta, odczytuje następujące oświadczenie:

Po raz trzeci od roku 1875 daje lud francuzki za pomocą powszechnego głosowania wyraz swej wszechwładnej woli. Po raz trzeci oświadcza on, że pragnie utrwalić rzeczpospolitą i otoczyć ją demokratycznemi instytucjami. Powołani zaufaniem prezydenta rzeczypospolitej do utworzenia nowego rządu, oświadczamy, że program ludu francuzkiego jest właśnie naszym programem. Lud oświadczył, że do prowadzenia stopniowo, ale nieustannie reformatorskiej polityki potrzeba utworzyć rząd jednolity, wolny od wszelkich podrzędnych kompromisów, od drobnych warunków i waruneczków, rząd silny i nie kryjący żadnych w swem łonie sprzeczności, wiecznie ochoczy do bronienia interesów ludu i zawsze gotowy do zdania przed nim sprawy ze swoich czynów, wreszcie rząd taki, któryby potrafił wzbudzić respekt do siebie na wszystkich szczeblach hierarchii administracyjnej, urzędników państwowych zmusić do posłuszeństwa i zaprządz do pracy (oklaski). Przejęci tą myślą, utworzyliśmy gabinet, który liczy na to, że w obu Izbach parlamentu znajdzie snadno większość, posiadającą do niego kompletne zaufanie, większość, która go poprze w usiłowaniach około utworzenia administracji jędrnej, karnej, nieprzekupnej i trzymanej w rygorze surowej karności, administracji wolnej od pokątnych wpływów prowincjonalnych wielkości i od lokalnych rywalizacyj, a natomiast przejętej jedynie miłością kraju i głębokiem poczuciem obowiązków, zaciągniętych względem państwa (oklaski).

Tą wiarą ożywieni stajemy przed wami, panowie, z szczerym zamiarem prowadzenia dalej reformatorskiej polityki, a przedewszystkiem z projektem zreformowania za pomocą rozumnej i umiarkowanej rewizji ustaw konstytucyjnych jednej z trzech władz kraju, to jest senatu, przyczem usiłowaniem będzie naszem reformę tę przeprowadzić zgodnie z demokratycznym duchem naszego społeczeństwa. (Oklaski). A następnie pragniemy z żelazną wytrwałością prowadzić dalej tak szczęśliwie przez naszych poprzedników rozpoczęte dzieło reformy wychowania publicznego, jakoteż podjąć na nowo reformę ustawodawstwa wojskowego i ją dokompletować, nie zadając jednak w niczem żadnego uszczerbku odpornej sile Francji. Będziemy więc szukali najlepszych sposobów do przeprowadzenia redukcji sił wojennych, aby przez to zmniejszyć ten ciężar militarny, jaki kraj na swych barkach dźwiga, i nie narażając na szwank dochodów państwa ulżyć te ciężary, które spoczywają na rolniczej warstwie ludności.

Stałym jest także naszym zamiarem podnieść i na silnych podstawach ugruntować rozwój rozmaitych gałęzi naszego przemysłu za pomocą definitywnych traktatów handlowych z mocarstwami zagranicznemi, handlowym operacjom dać nowy i ożywczy impuls, a za pomocą ścisłego wykonywania ustaw kościelnych wzniecić poszanowanie dla władzy legalnej w rzeczach dotyczących stosunku kościoła do państwa.

Wreszcie rząd zamierza, otwierając szerokie szranki swobodzie, i protegując ją wszystkiemi siłami, przestrzegać ściśle i surowo ładu i porządku wewnątrz, a pokojowego stosunku z mocarstwami zagranicznemi na zewnątrz.

Szereg tych reform, któreśmy wyliczyli powyżej, zajmie nam prawdopodobnie całą rozpoczętą obecnie prawodawczą kadencję naszego parlamentu. Aby jednak te reformy rzeczywiście przeprowadzić, aby nie utknąć w połowie drogi i nie cofnąć się przed zadaniem, którego spełnienie nakazuje nam obowiązek i miłość kraju, musimy z góry liczyć na kompletne zaufanie wszystkich republikanów tej Wysokiej Izby. Owóż żądamy tego zaufania i śmiało na nie liczymy, bo uważamy siebie za prostych mandatarjuszów ludu, gotowych wszystkie zasoby swej siły i pracy oddać na jego usługi; bo stosując się do jego woli, wyraźnie wypowiedzianej w rezultacie wyborów, oświadczamy solennie, że gotowi jesteśmy kroczyć drogą postępu, wskazaną nam w niespożytych i świętych hasłach francuskiego demokratyzmu! (Huczne, trwające chwil kilka oklaski.)

Barodet (ze skrajnej lewicy) stawia wniosek, aby natychmiast zwołano kongres (to jest zjednoczone obrady Izby i senatu i żąda uznania nagłości dla swego wniosku. Gambetta przemawia przeciw uznaniu tego wniosku za nagły, albowiem rząd nie może się przychylić do żądania, które zagraża senatowi i nadweręża jego atrybucje. Dyskusja nad rewizją konstytucji i nad zwołaniem kongresu dopiero wtedy będzie możebną — powiada Gambetta — skoro Izba punkt po punkcie rozbierze, w jaki sposób ma być rewizja przeprowadzoną, i do których artykułów konstytucji ma się stosować. Rząd odrzuca tedy nagłość, a natomiast zastrzega sobie sumienne i gruntowne zbadanie wniosku Barodeta w swoim czasie. Clemenceau zabiera głos i przemawia przeciw zdaniu Gambetty, aby przed zwołaniem kongresu obie Izby porozumiały się z sobą co do porządku dziennego obrad kongresu. Zdaniem jego, Izba nie ma prawa ograniczać z góry porządku dziennego kongresowych obrad, ponieważ kongres jest instytucją wyższą od Izby, posiada szersze od niej prawa i atrybucje. Gambetta obstaje przy swojem żądaniu, aby nie przyznawać nagłości wnioskowi Barodeta; twierdzi, że wychodzi nie z jurydycznych ale z politycznych motywów, albowiem sprawa rewizji jest sprawą czysto polityczną. Wnioskodawcom zależy na tem, aby lud myślał, iż cała konstytucja została zakwestjonowana, ale manewr ten nie uda się (Oklaski). Izba przystępuje do głosowania i 308 głosami przeciw 120 odrzuca żądanie nagłości.

W senacie odczytał Cazot takie same oświadczenie, jakie Gambetta odczytał w Izbie.

Berlin d. 15. listopada. *Kreuzztg.* zgodnie z innemi dziennikami donosi, że kanclerz przedłożył już cesarzowi referat co do ostatnich wyborów i stworzonej przez nie sytuacji, i że między cesarzem a kanclerzem nastąpiło zupełne porozumienie tak co do ocenienia obecnej sytuacji jakoteż co do kroków, które rząd ma poczynić. Zdaniem tego dziennika, nastąpi wkrótce solenne zadokumentowanie tej zgody, istniejącej między cesarzem a kanclerzem, wobec którego ustąpić będą musiały wszystkie pogłoski o wrzekomem nieporozumieniu, — i stanie się to bez względu nawet na to, czy cesarz sam osobiście, czy też przez zamianowanego przez siebie zastępcę otworzy parlament.

Kardynał Hohenlohe przybył dziś do Berlina.

Washington 15. listopada. Podczas odbytego wczoraj uroczystego przyjęcia posła angielskiego, tak prezydent Arthur jak i poseł wymienili nawzajem serdeczne życzenia. Prezydent położył szczególnie nacisk na uczucia przyjaźni i wzajemnej sympatji, istniejące między Anglią a Stanami Zjednoczonemi. To też rząd amerykański— rzekł Arthur — będzie przy każdej sposobności starał się składać Anglii dowody, iż działa w duchu zgody i życzliwości, aby bardziej wzmocnić i ugruntować wzajemne między dwoma mocarstwami stosunki.

Monachium d. 15. listopada. Izba przyjęła wszystkiemi głosami całej prawicy przeciw wszystkim głosom lewicy, wniosek Mayera, żądający zniesienia obowiązkowego ślubu cywilnego. Minister sprawiedliwości wykazawszy, jak dalece byłoby niemożliwem wprowadzenie w życie tego wniosku, oświadczył imieniem gabinetu, że nie będzie mógł koronie doradzać przyjęcia powyższej uchwały, w duchu wniosku Majera powziętej.

Sofia d. 15. listopada. Przy wyborach do Rady stanu wybrano 18 konserwatystów, (a między nimi trzech teraźniejszych ministrów), i 4 liberałów, (a między nimi Drinow i były minister Stoiczew).

Berlin d. 15. listopada. Z pośród 103 okręgów wyborczych, w których się odbywały ściślejsze wybory, wiadomy jest dotąd rezultat jedynie w 89 okręgach. W tej liczbie konserwatyści zwyciężyli w 8 okręgach, stronnictwo Rzeszy (Reichspartei) w 1 okręgu, klerykalni w 2, narodowo-liberalni w 16, liberalni w 2, secesjoniści w 14, postępowcy w 23, stronnictwo ludowe w 5, socjaliści w 13 a Polacy partykularzyści i Duńczycy w 4. W jednym okręgu rozstrzeliły się głosy.

Paryż d. 16. listopada. Ambasadorowie Saint Vallier i Chanzy podali się do dymisji.

Rzym d. 16. listopada. Królestwo z następcą tronu przybędą tu jutro. Przygotowano dla nich owacje.

Bukareszt d. 16 listopada. Wszystkie pogłoski o rezygnacji ministra-prezydenta Bratiano niemają żadnej zgoła podstawy.

Konstantynopol d. 16. listopada. W skutek pertraktacyj delegatów angielskich dla imigracji, pozwoliła Porta żydom z Niemiec, Rumunii i Moskwy osiedlać się w Turcji — z wyjątkiem Palestyny — ale pod warunkiem przyjęcia poddaństwa tureckiego.

Kostantynopol d. 15. listopada. Z powodu pogłosek, jakoby Moskwa w celu zawarcia z Portą ugody w sprawie wypłaty kosztów wojennych, przyznanych Moskwie traktatem sanstefańskim, domagała się od Porty wynagrodzenia terytorjalnego zamiast pieniężnego, doręczył Nowikow ambasadorom tutejszym deklarację, zadającą stanowczy kłam owym pogłoskom. Zajście z niemieckim parowcem „Wulkan“ zostało załatwione, i statek odpływa jeszcze dzisiaj. Ale bo też w zasadzie Porta niema żadnego prawa do rewizji ładugi na statkach, przepływających transito przez wody tureckie. Trzybył tu Talat basza, wysłany przez chedywa Egiptu dla podziękowania sułtanowi za wysłanie do Egiptu ostatniej komisji, i za nadanie mu orderu Niszani Itian.

Paryż 16. listopada. Jenerał Miribel mianowany został szefem sztabu jeneralnego.

Petersburg 16. listopada. *Agence Russe* zaprzecza pogłoskom o ponownem podjęciu urzędowania przez hr. Szuwałowa. Tenże przewodniczy tylko departamentowi ustawodawczemu w zastępstwie chorego Urussowa.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Konstantynopol d. 15. listopada. Bonholderowie uchwalili, że na wypadek, gdyby Porta teraźniejszy układ zerwała lub zawiesiła, to mają oni powrócić do wszystkich dawniejszych praw, jakie im przy sposobności różnych pożyczek przyznane zostały.

Klauzula co do zastawów pozostanie w swej prawomocności aż do zupełnego umorzenia pojedynczych pożyczek. Według postanowień ugody przyjęto ostatecznie następujący modus likwidacji: 1) Z ogólnych dochodów po potrąceniu 590.000 funt. szt. na rzecz bankierów z Galaty, odliczy się 1% dla Bonholderów. Nadwyżka rozdzieli się na dwie części, z których cztery piąte obrócone będą na podwyższenie odsetek, a jedna piąta na umorzenie.

Kwestja ekwiwalentu za haracz cypryjski załatwioną zostanie jutro pomiędzy ministrem finansów a bankiem otomańskim.

Zajście z niemieckim parowcem „Wulkan“ zostało zupełnie załatwione.

Rzym 15. listopada. Dziennik urzędowy ogłasza notę odnoszącą się do podróży wiedeńskiej, kładąc nacisk, że objawy tak we Włoszech jak i Austro-Węgrzech jasno wykazują, że odwidziny królewskie we Wiedniu były objawem pragnienia pokoju, i że obustronnie ludność ubiegała się w okazywaniu zadowolnienia z dowodów ścisłej przyjaźni między Wiedniem a Rzymem. Na dowód tego ogłasza dziennik urzędowy długą listę objawów dzienników prowincjonalnych, stwierdzających swoją w tym względzie zgodność z królem i jego rządem.

Dziś, we środę dnia 16. listopada

Po raz pierwszy:

WIEK NIEWDZIĘCZNY

(L' age ingrat)

komedja w 3 aktach E. Paillerona, tłumaczył z francuskiego St. Kremer.

Przyjechali dnia 16. listopada 1881.

HOTEL ZORZA: B. Popper z Wiednia. W. Witosławski z Wełdzirza. S. Jabłonowski z Zagwoździca. T. Teodorowicz z Żukowa. Dr. A. Wich z Wiednia. F. Heineman z Berlina. Salzer z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Zagórski z Popielnik. Dr. M. Fränkel z Czerniowiec. J. Wlach z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. J. Orzechowicz z Kalnikowa. W. Manawski z Polan. H. Hajko z Rodatycz.

HOTEL WARSZAWSKI: P. Gromnicki z Ukrainy. M. Gliński z Uhnowa. T. Sikorski z Przemyśla.

HOTEL LAZARUSA: St. Węgliński i A. Miklaszewski z Królestwa. R. Kanarek z Rzeszowa. H. Blankenstein z Krakowa. D. Atlass z Jarosławia.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz 8 min. 12 rano i o godz. 8. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: o 8 t m rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz 20ryj.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszan o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12 po południu pociąg mięszany.

Lwów, z Izby handlowej, 16. listopada.

I. Akcje za sztukę. (bez kupona bieżącego.)				
Kolej galic. Karola Ludwika . .	303	50	309	50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass. .	176	—	179	—
Banku hypot. galic. po 200 zł. .	306	—	310	—
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258	—	262	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kupona bieżącego.)				
Tow. kred galic. 5 prct. w. a. .	100	60	101	60
„ „ „ 4 „ „ .	96	50	97	50
„ „ „ 5 „ okres. .	100	60	101	60
„ „ „ 4 „ „ .	93	—	94	50
Banku hyp. galic. 6 prct. . .	101	60	102	60
„ „ „ 5 „ 10% pr.	102	70	103	70
„ „ „ 5 „ . .	99	—	100	—
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	100	—	102	—
„ „ „ „ 5 „	93	—	94	50
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	93	—	94	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie .	100	90	101	90
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	100	—	101	50
Pożyczka kraj. z r. 1873 po 6 pr.	101	—	103	—
Losy miasta Krakowa . .	20	75	22	75
„ „ Stanisławowa .	24	70	26	70
V. Monety.				
Dukat holenderski . . .	5	50	5	60
„ cesarski . . .	5	52	5	62
Napoleondor	9	33	9	43
Półimperjał rosyjski . .	9	60	9	71
Rubel rosyjski srebry . .	1	50	1	65
„ „ papierowy . .	1	25	1	27
100 marek niemieckich . .	57	60	58	30
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze . . .	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 14. listopada 1881.

godzina 2. minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	178.50	Węgier. kred. ak.	358.—
Anglo-Austr.	152.75	Unionsbank	140 80
Kolej Kar. Lud.	305.50	Nordbahn	239.25
Kolej połud.	142 50	Kolej Alföld.	172 50
Kolej Elżbiety	213.75	Kolej Lw.-czer.	176.50
Węg. Nordostb.	166.50	Wied. Comunal.	132.—
Węg. obl. p. w zł.	96.75	Galiz. indemniz.	101.25
Węg. kolej zach.	170.—	Kolej siedmiog.	112.10
Renta węg 6%	119.60	Losy tureckie	25.—
Bankverein	137.75	Ros. rubel pap.	1.26³/₄
Losy węgier.	123.75	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: słabe.

Wiedeń, 16. listopada 1881

godzina 10 minut 45 przed południem

Akcje kredytowe	361.90	Anglo-austrjac.	153.—
Kolei Kar. Lud.	307.75	Kolej Połudn.	143.25
Unionsbank	141 10	Napoleondor	9.38
Rosyj. banknoty	1.26¹/₂	Usposobienie: lepsze	

Berlin, d. 15. listopada

godzina 5 minut 15 po południu:

Rosyjs. bank.	217.65	Akcje kredyt.	624.50
Lombardy	248.—	Galicyjskie	133.—
Kolei Rumuń.	61.50	Austr. banku	172.35

Jedynym niezawodnym środkiem przeciw ***hemoroidom*** jest

Maść dr. Labiche.

We Lwowie w apt. Z. RUCKERA, w Brodach w apt. A. INLENDERA. Cena słoika zł. 1.30.

Medycyny, chirurgii, okulistyki etc.

Dr. Roman Barącz,

zamieszkał we Lwowie, w hotelu Krakowskim.

Ordynuje od godz. 2 do 4.

Wiedeń 14. listopada.

	płacą złr.		żąda w. a.	
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)				
Renty austr. w bank. 5 prc.	76	80	76	9
„ „ w srebrze 5 „	77	70	77	90
Losy 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	122	—	122	50
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	133	·	133	40
„ 1860 „ 100 „ „ „	133	50	134	—
„ 1864 „ 100 „ „ „	174	25	175	—
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	142	75	143	25
Renta złota 11 prc. . . .	—	—	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)				
Galicyjskie	101	3	101	75
Bukowińskie	100	—	01	—
Inne publiczne papiery.				
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a. . . .	119	60	119	80
Węgierska poż. kol. po 120 zł 5 procentowa . . .	132	50	133	—
Węgierska poż. po 100 złr.	123	—	123	25
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	—	—	—	—
Akcje bankowe.				
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	152	75	153	—
Kredyt. Ast. Ges. 200 zł.	279	60	280	50
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	358	5	358	7
Zakład kred. węgier. 200 złr.	357	50	357	25
Warsz. eskont. niższo-austr. po 500 złr. . . .	830	—	[illegible]	—
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—	—	—
Banka austr.-węgierskiego po 600 złr.	830	—	831	—
Unionsbank po 100 złr. .	140	40	140	60
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	153	—	154	—
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	137	75	138	—
Akcje kolei.				
Albrechta po 200 złr. . .	—	—	—	—
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	172	75	173	25
Elżbiety „ 200 „ „	214	50	215	.
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2390	—	2397	—
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	193	75	194	25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	305	—	305	50
Morawsko-Śląska (central) po 200 złr.	26	50	27	—
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	176	50	177	—
austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	222	—	222	50
„ „ I. B. „ 200 „	241	25	241	75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	167	25	168	25
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	167	75	168	25
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	321	50	322	—
Südbahn po 200 zł. sr. .	142	50	143	—
Tramway wied. po 170 zł.	198	50	199	—
Węgiersko-galicyjski (kupk.) po 200 złr.	166	—	165	50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem . . .	166	75	167	2
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	170	—	170	75
Listy zastawne (za 100 złr.)				
Bodencred. allg. öster. 5 pr. st.	118	25	118	5
„ spł. w 38 lat 5 pr. w.a	100	20	100	60
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96	40	97	—
„ „ „ 5 „ „	100	50	101	5
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101	90	102	40
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	101	50	—	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100	40	100	65
„ „ „ w. a. 5 „	93	75	89	
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)				
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94	—	94	25
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94	30	94	70
Czeska z 300 złr. sr. w. a	99	—	99	50
Elżbiety po 5 prc. sr. . .	98	50	99	
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98	—	98	50
„ „ 1870 5 „ „ „	100	65	100	75
„ „ 1873 5 „ „ „	—	—	—	—
Ferdynanda pół. 5 prc. m.k.	104	—	105	—
„ „ 5 „ w.a	101	—	101	75
„ „ 5 „ srebr.	106	—	106	50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	99	50	99	75
„ II. em. 5 prc. .	—	—	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	94	—	94	50
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	99	50	100	—
Lw.-Czer.-Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	95	20	95	50
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a. .	94	75	95	25
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	98		98	50
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . .	97	70	98	10
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a. . .	97	50	97	90
Siedmiogrodzkiej po 300 złr. 6 prct.	91	—	91	20
Papiery loteryjne (sztuka).				
Zakład kred. dla han. i przem.	178	76	179	50
Klary po 40 złr. m. k. .	39	60	40	—
Insbruckie prem. poż. . .	24	—	24	75
Keglevich po 10 złr. m. k.	16	75	—	—
Krakowska po 20 złr. m. k.	21	25	21	75
Lublańska prem. poż. .	23	50	24	—
Budzińskie m.	39	50	40	25
Palffy po 40 złr. m. k. .	38	—	38	25
Rudolfa po 10 złr. m. k. .	20	25	—	—
K. Salm po 40 zł. m. k. .	52	—	52	50
Solnogrodzkie prem. poż. .	24	50	28	—
St. Genois po 40 złr. m. k.	48	75	49	25
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a. . .	26	40	26	80
Waldstein po 20 złr. m. k.	30	75	31	25
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	39	—	39	50
Dewizy 3-miesięczne.				
Berlin 100 mark . . .	58	—	58	10
Frankfurt 100 mark. . .	58	—	58	10
Hamburg 100 mark . . .	58	—	58	10
Londyn 100 funt. szterl. .	118	55	118	85
Paryż 100 franków . . .	46	85	46	95

Nauka
rachunkowości państwowej
dla spraw austro-węgierskiej monarchii
w **polskiem wydaniu**
Teodora Kulczyckiego
ces. kr. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego,
do nabycia po **4 złr.** u wydawcy albo w biurze dyrekcji galicyjskiej kasy Zaliczkowej, we Lwowie, Rynek, l. 17. 4078 2—12

Osoba młoda,
znająca się na gospodarstwie i krawiecczyźnie, poszukuje posady jako bona do starszych dzieci do zarządu lub jako panna służąca do Rosji lub Bukowiny. Posiada chlubne rekomendacje. Bliższa wiadomość w Administracji „Gaz. Nar.“ pod lit. A. A.

Ogłoszenie.

Do sprzedania **6 buhajków** rasy szwajcarskiej, Simental i Montafon.
Bliższe szczegóły udzieli Zarząd dóbr w Bilce szlacheckiej, poczta Gaje. 5233 1—3

Najprzedniejsze kuracyjne
codziennie świeże
Winogrona
FESLAWSKIE
duże słodkie
MARONY włoskie
świeży
Kawior astrachański
i świeżą
Musztardę kremską
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku l. 42.
3923 2—?

Wnej Pani **Szymanowskiej**
BULION SPASOWSKI
znany z wybornego smaku
premiowany na wystawach,
jest do nabycia tylko w handlu
J. STACHIEWICZA
we Lwowie, pl. Marjacki,
4224 naprzeciw hotelu Georga. 1—6

Zgubiono **złoty anker** Nr. 1642 i 21823 wartości 65 zł. dnia 7. listopada wieczorem między 4 a 7 godziną w przejeździe od hotelu krakowskiego we Lwowie na dworzec kolei Karola Ludwika i dalej do Mościsk. Szlachetny znalazca otrzyma stosowne wynagrodzenie. Ktoby zaś miał jakiekolwiek poszlaki, raczy łaskawie podpisanego uwiadomić.
Ks. J. Łukasik,
proboszcz Łukawiecki ost. p. Wielkie-Oczy.
4237 1—3

Ból zębów każdy, najdotkliwszy uśmierza trwale i natychmiast sławny paryski: **„LITON“** nawet w tych wypadkach, gdy żaden inny nie skutkuje środek. Flk. 40 i 60 ct. — We Lwowie w aptece **P. Mikolascha.** W Stryju aptece J. Zagórskiego. 4064 4 9

Na sprzedaż
z wolnej ręki
Kamienica piętrowa
z ogrodem i dużym placem pod budowle we Lwowie, na Zielonem pod Nr. 3, a pod l. tabularną 712¼
Sprzedaje **Leon Zagórski**, tamże mieszkający. 4225 1-3

Pracownia
sukien i okryć damskich,
oraz
Zakład nauki kroju i szycia bielizny 4165 2—6
J. Jurkiewicz,
ulica Halicka, l. 44, na dole,
przyjmuje szycie na maszynie, hafty, obszywanie dziurek, oraz naprawę bielizny, jako to: wstawianie przodów, rękawów i t. d. po nader niskich cenach.
Poszukuje się panienek do nauki kroju, od 1. listopada się rozpoczynającej.

Uwiadomienie.
Uwiadamiam, iż „Handel płócien i bielizny“ pana **Jana Riedla** we Lwowie sprzedaje m ją **prawdziwą podwójną Wodę Kolońską**, wynalezioną w Kolonii (Jülichs Platz 4), w roku 1709 przez mego pra-pradziada. — Woda ta została za swą dobroć nagrodzoną na wszystkich wystawach światowych.
Johann Maria Farina,
najdawniejszy destylator, dostawca dla dworów panując. w Europie
w KOLONII, (Jülichs-Platz nr. 4). 4212 1-4

Na zimę
w największym wyborze!
Kaftaniki wełniane
białe i kolorowe
od zł. 1.40, 1.80, 2, 2.50, 3 do zł. 4.50.
SPODNIE wełniane
białe i kolorowe
od zł. 2.40, 2.80, 3.20 do 5 zł.
Magazyn Płócien, Stołowej bielizny oraz specjalny Skład gotowej bielizny dla dam i mężczyzn
L. Krokowskiego
we Lwowie, plac Marjacki l. 8.
Skarpetki
i Pończochy
wełniane
w najrozmaitszych odmianach
para od centów 55, 65, 75, 85, zł. 1, 1.20, 1.50 do 1.80.
Ceny najumiarkowańsze.
Cenniki na żądanie franko.

HEKTOGRAF **patentowany aparat do pomnażania.**
Ulepszoną wyborną masę do pomnażania, tudzież czarny atrament do pomnażania polecamy najmocniej.
Sporządzone za pomocą hektografu odciski, wysyłają pocztowe zakłady po cenach umiarkowanych, jak inne tym podobne druki. 3787II 4-1
Sekretarzyk na listy, pisma i faktury [Brief- Schriften- und Facturen-Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.
Józef Lewitus, we Wiedniu, I, Babenbergerstrasse 9.
Skład we Lwowie: u **Seyfarth & Dydyński przy placu Marjackim**; w Krakowie: w handlu papieru Henryka Zychonia; w Czerniowcach w handlu papieru W. Regenstreif.

Uwagi godne.

Netto 4 $^{8}/_{10}$ kl.	bryndzy jesie. fran.	zł.	3.20
„ 4 $^{8}/_{10}$ „	kawy Ceyl. l. 1	„	„	8.90
„ 4 $^{8}/_{10}$ „	„ „ „ 2	„	„	8.40
„ 4 $^{8}/_{10}$ „	„ Jawa „ 3	„	„	8.20
„ 4 $^{8}/_{10}$ „	„ „ „ 4	„	„	7.—
„ 4 $^{8}/_{10}$ „	migdałów I.	„	„	6.20
„ 4 $^{4}/_{10}$ „	miodu żółtego	„	„	2.35
„ 4 $^{8}/_{10}$ „	rodzynk. b. pest.	„	„	3.70
Brut. 4 $^{9}/_{10}$ „	„ org. fas.	„	„	3.—
„ 5 „	sardynek ros. l. 1	„	„	2.65
„ 5 „	„ „ „ 2	„	„	2.—
Netto 4 $^{3}/_{4}$ „	słoniny wędz. I	„	„	4.20
„ 2 $^{9}/_{10}$ „	smalcu I	„	„	3.8
„ 1 „	fig sułtańskich	„	„	—.74
„ 1 „	„ wiankowych	„	„	—.3

Daktyle świeże dopiero w listopadzie będą wysyłane. 4118 2—10
Tomasz Gurowicz
Budapeszt.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.
najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 3624 19—?
Skład główny w Paryżu u p **Arthaud Moulin**, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Dom bankowy
i komisowo-handlowy
zarejestrowana firma
Aleksandra Mieczysława
ORLOWSKIEGO
na całą Galicję jedynie we Lwowie od 5 lat istniejący i szczycący się zaufaniem P. T. właścicieli ziemskich, domów handlowych, zakładów finansowych, fabrykantów itp. w kraju i za granicami poszukuje **spólnika z kapitałem 1800 zł.** 4046I 3—12

Najlepsze i najtańsze
Okruchy herbacianne
pół kilo po 1 zł. 20 ct.
najlepsze zł. 1.50.
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie
Rynek l. 45.

Znakomite powodzenie
VELOUTINE
22—? jest 362.
Mączka ryżowa
przygotowana z Bizmutem
dla tego to działa szczęśliwie na skorę **niedostrzeżona przystaje do ciała,** nadaje cerze świeżość naturalną.
CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy de la Paix, 9.
Dostać można w magazynach galanter. pp. Kamila Strzyżowskiego, Leona Feintucha, Dzikowskiego i Jahla K. Bayera & Leona i w aptece p P. Mikolascha.

Kto chce wygrać
500.000 franków
Każdy, kto zaprenumeruje na pół roku **„Le Danube“** Journal Français de Vienne, otrzyma **darmonie i franco** listem rekomendowanym bilet
narodowej loterji algierskiej.
Ta loterja, gwarantowana przez rząd francuski, zawiera losów za **milion franków.** Główna wygrana **500.000 fr.** Otrzymuje się tedy natychmiast bilet i przez sześć miesięcy dziennik **„Le Danube“** za nadesłaniem 3 zł. 50 ct. do **Administracji „Le Danube“, Margarethenstrasse 5 we Wiedniu.** 3805 1—3

Sławne, wszystkie tym podobne wyroby przewyższające,
c. k. uprzywilejowane
piece do napełniania,
regulowania i wentylacji,
R. GEBURTHA, c. k. nadwor. maszynisty.
we Wiedniu VII. Kaiserstrasse Nr. 71,
Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem
Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 3875III 3—?

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATICO
P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.
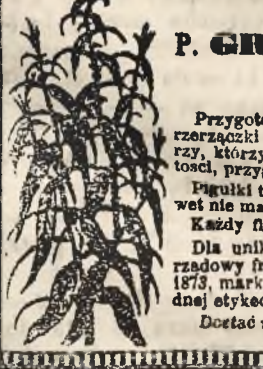
Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.
Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.
Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Listowy papier i koperty z kolorowemi monogramami;
kasetka białego papieru . zł. 1.25.
„ kolorowego papieru . zł. 1.54.
100 sztuk kart wizytowych po ct. 60 i zł. 1.20.
Eduard Boschan, Papierhandlung **Wiedeń**, I., Jasomirgottstrasse 6.

SKŁAD FABRYCZNY materji na meble, i kobierców
Albert Wolff & Söhne
we Wiedniu, I., Bauernmarkt 6,
Najnowsze
MATERJE na MEBLE
kobierce,
zasłony, obrusy na stoły i kapy na łóżka.
Wielki skład
prawdz. persko-smyrneńskich kobierców.
Wzory na żądanie franco. 3714 2—?
Albert Wolff & Söhne,
we WIEDNIU, I., Bauernmarkt, 6

Malwę czarną
(czarna róża, malva arborea)
i SPORYSZ
(secale cornutum),
kupuje w każdej ilości
Apteka pod „Gwiazdą“
Piotra Mikolascha
we Lwowie. 8902 3 12

Największy i najtańszy
Magazyn nowości i robót damskich
Franciszka Ehrlicha
Rynek, liczba 22, we Lwowie,
otrzymał i poleca wielki wybór
haftów ręcznych,
zaczętych i ukończonych na kanwie, suknie, flaneli, atlasie, płótnie, aksamice, na kanwie Jawie, Jucie, Panamie i innych, oraz wszelkie przybory do haftu, a mianowicie: włóczkę, 1, 2, 4 8 i 12-nitkową, jedwabie, kordonki, pellę, filoselle, perełki, bawełnę francuską do haftów ukraińskich i znaczenia, która można prać, we wszystkich kolorach, wszelkie wzory do wszystkich dotąd istniejących haftów, obrazy świętych i widoki malowane na papierowej kanwie do haftu, igły, druty, wałeczki, igły do siatkowania, widełka i t. p.
Na porę zimową: 4183 3-6
wełnę do robienia pończoch i skarpetek, w najrozm. kolorach i gatunkach.
Na szczególną uwagę zasługuje
mój wyłączny skład z drzewa rzeźbionych, różnych rzeczy, do których hafty można wprawiać, a mianowicie: szafki na klucze i cygara, fajczarnie, etażerki, ściągacze do butów, stoliki do palenia, zasłony przed piece, stoliki do kwiatów, wieszadła na klucze, ręczniki i suknie, pod zegarki, pulciki do czytania, kosze ścienne na papiery i szczotki, kasety na cygara, podnóżki i t. d.
Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

Największy skład fabryczny
NAJLEPSZYCH
Płócien i bielizny
oraz perkali, szirtingów, franek, pończoch, skarpetek, wyrobów trykotowych i włóczkowych
poleca po stałych cenach
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.
MAGAZYN SCHAYERÓW

TAPIOKA
pana Groult junior w Paryżu,
Ulica St. Apolline Nr. 12.
ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, zdrowym i wzmacniającym dla chorych, posiada własności hygieniczne uznane i potwierdzone od dawna, ale nie ma produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. P. Paven sławny chemik, członek Instytutu francuskiego, w swej uczonej rozprawie **o pokarmach do spożywania przez ludzi używanych** tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, które ją wyróżniają, od Tapioki sztucznej: *Prawdziwa Tapioka brazylijska czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosołu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów, robi je nieprzyjemnemi.* £636 2-26
Kupujący, którzy żądać będą aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.
Jedyne składy prawdziwej Tapioki Groulta znajdują się we Lwowie u p. K. Mikolascha i w magazynie korzennym p St. Markiewicza.

Na sezon zimowy!
MAGAZYN FUTER

P. CZAPCZYŃSKIEGO
(dawniej Stanisław Armatys)
we Lwowie, ul. Halicka, nr. 1.

poleca
Futra do podróży i do miasta mezkie i damskie.
Paletoty damskie (inaczej polonezy) podszyte i wyłożone futrem na sposób męzki.
Kołnierze i zarękawki damskie w rozmaitych gatunkach.
Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki do sani i przed łóżka. **Zarękawki myśliwskie** futrzane które szczególnie dla pp. urzędników kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 5 zł.
Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali.
Ceny najumiarkowańsze.
Dla dogodności moich T. T. odbiorców utrzymuję znaczne zapasy **WIERZCHÓW gotowych** do FUTER damskich tak z **materyj wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** liońskich niemniej posiadam na składzie **wierzchy** gotowe do futer męskich
Zamówienia z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary, uskuteczniam z największym **pospiechem, akuratnością i sumiennością, gwarantując** za prawdziwość i dobroć towaru.
Cenniki na żądanie franco.

Urządzenie 4036c 1—8
baranów wodnych
(Widder)
najtańszy i najodpowiedniejszy przyrząd sprowadzania wody do wysoko położonych domów i miejscowości dostarcza pod gwarancją *Fabryka wyrobów żelaznych*
T. BREDTA w Ottynii.

obok Brygidek
Józef Klein
C. k. fabryka lakierów
poleca
Lakier bursztynowy
z farbą do podłogi w czterech odcieniach
wysycha niezawodnie w przeciągu 6 godzin
za 1 klg. zł. 1. 4167 3—12
Masę do zapuszczania posadzek
w trzech odcieniach
1 pudełko pół kilog. 40 centów.
Polecam również własnego wyrobu **farby suche i tarte, lakiery wszelkiego rodzaju, pokosty, produkta chemiczne,** jakoteż główny skład artykułów dla browarów i gorzelń.
PASY skórzane do maszyn.
Na żądanie posyłam cenniki **franko.**
Ul. Kazimierzowska 28.
we Lwowie

Gotową pościel
własnego wyrobu
jako to:
Kołdry,
MATERACE włosienne i z m rskiej rośliny,
PODUSZKI, SIENNIKI,
gotowe prześcieradła, poszewki,
oraz w świeżym asortymencie
PŁÓTNA, stołową BIELIZNĘ,
pończochy, skarpetki
BIELIZNĘ męzką, SCHIRTINGI,
DYWANY angielskie, Kapy, Kocyki na łóżka
BARCHANY i FLANELE,
Łóżka żelazne
poleca po najumiarkowańszych cenach
Magazyn
J. DREXLERA & Synów
LWÓW, Nr. 2. Kapitulny plac

Zupełnie nieprzemakalne
Menżykowy i płaszcze guniowe z kapuzą
z czystej wełny styryjskiej, barwy naturalnej, szaraczkowe lub czarne.

Lekki płaszcz na słotę z kapozą zł. 7.—		Gruby menżyków z ciepłą podszewką	od zł. 16—22
„ „ połowanie	„ 10.50	Styryjska gunka lub jupka	„ „ 10—18
„ menżyków	„ 12.—	Zupełne ubranie męskie	„ „ 20—30

Damskie paltoty modne i nader ubierające od zł. 10—20.
Nieprzemakalne kapelusze z sukiennej guni męskie, damskie i dla dzieci.
Wszystkie gatunki fabrycznej i wieśniaczej guni, modne materje guniowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i za pobraniem pocztowem.
Johann Günzberg,
handel sukna w Grazu (Styrja).
4058 2—?

MOLLA proszki seidlickie.

Jedynie prawdziwe,
jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma.
Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.** Szczególnie zalecone osobom, zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena opieczętowanego pudełka oryginalnego 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól, najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie óczu, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. — **We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. w. a.**

Olej tranowy z wątroby Dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Comp. w Bergen [Norwegja] Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków do celów leczniczych się przydaje.
Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. Moll c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.
Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach monarchii lub w handlach materjałów aptecznych. W miejscowościach, gdzie niema składu, otrzymać mogą także prywatne osoby przy większej sprzedaży odpowiedni rabat.
Uprasza się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.
Składy we Lwowie: J. Beiser apt., F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w *Białej*: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w *Brodach*: M. Kulaka i E. Liszka apt.; w *Buczaczu*: L. Neumann; w *Czerniowcach*: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt; w *Drohobyczu*: Dobrzyniecki apt.; w *Gliniankach*: A. Hełm apt., w *Gurahumora*: A. Botezat apt, w *Haliczu*: A. Gotsonner apt.; w *Husiatynie* W. Czerski apt.; w *Jarosławiu*: Józ. Rohma apt.; w *Krakowie*: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt., w *Limanowie* A. Müller apt; w *Mielcu*: A. Pawlikowski apt.; w *Nowym Sączu*: R. Jakubowski apt.; w *Nowym Targu*: K. Laur; w *Podwołoczyskach*: G. Morawetz; w *Przeworsku*: Switalski apt.; w *Przemyślu*: F. Nahlik, F. Gajdeczka; w *Rzeszowie*: J. Schaitter & Comp.; w *Samborze*: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w *Stanisławowie*: Alb. Amirowicz apt.; w *Stryju*: J. Zgórski apt; w *Szczakowej*: Rappaport; w *Tarnopolu*: E. Frantz, H. Kahane apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w *Tarnowie*: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w *Wadowicach*: Ig. Brosig; w *Zbarażu*: N Süssermann.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“